

GŁOS RĄDOMSZCZANSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA 22 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 168 (1092)

22 czerwca Wyniki narad w Paryżu

Komunikat Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

Kiedy przed 8 laty armie hitlerowskie bez wypowiedzenia wojny przekroczyły granice Związku Radzieckiego, spełniły się marzenia światowej reakcji, która od lat marzyła o tym dniu, od lat marzyła o zbrojnej napaści na ZSRR.

O świcie dnia 22 czerwca 1941 r. rozpoczął się gigantyczny bój pomiędzy uzbrojonym po zęby, rozzuchwalonym niepowstrzymanym pasmem zwycięstw faszyzmem a socjalizmem. Do dyspozycji faszyzmu stały wszystkie rezerwy gospodarcze powalonej Europy, a nawet dostawy karabli amerykańskich, wysyłanych broń do Niemiec przez faszystowską Hiszpanię i Portugalię czy inne „neutralne” państwa.

W kilka dni po wybuchu wojny, dnia 3 lipca 1941 roku Józef Stalin w przemówieniu radiowym nakreślił narodowy radziecki plan strategiczny, który był wykonany precyzyjnie i który zdecydował o klęsce faszyzmu.

„Wraz z Armią Czerwoną” mówił Stalin do narodu radzieckiego — tysiączne rzesze robotników, kolchoźników i inteligencji powstają do wojny z wrogiem, który napadł na nas. Powstają wielomilionowe masy naszego narodu. Masy pracujące Moskwy i Leningradu przystąpiły już do tworzenia wielotysięcznego polspolitego ruszenia, by przyjąć z pomocą Armii Czerwonej. W każdym mieście, któremu grozi niebezpieczeństwo najazdu wroga, powinniśmy tworzyć takie pospolite ruszenie, podnieść do walki ogół mas pracujących, aby własną siłą broniły swej własności, swego honoru, swej Ojczyzny — w naszej wojnie narodowej z niemieckim faszyzmem”.

Naród radziecki odpowiedział na apel Józefa Stalina. Zjednoczony wokół partii Lenina — Stalina stanął do walki, która już w pierwszym roku pokrzyżowała plany Hitlera.

Bohaterski opór oddziałów osłonowych pozwolił narodowi radzieckiemu zmobilizować wszystkie siły, przestawić pokojową gospodarkę na potrzeby wojny, przerzucić na wschód 1300 ogromnych zakładów przemysłowych i tam je uruchomić. I w tym pierwszym roku najcięższych walk naród radziecki pod wodzą Józefa Stalina przygotował grunt pod przyszłe zwycięstwa. Zmobilizowane w tych ciężkich dniach siły narodu radzieckiego przygotowały Stalingrad — ten wyrok śmierci na „tysiącletnią Rzeszę” Hitlera.

Stalingrad był nie tylko wyrokiem śmierci na „tysiącletnią Rzeszę”. Był on również rozbięciem w puch marzeń światowej reakcji, tych marzeń i planów, które jeszcze w 1918 roku usiłowała ona realizować przez churchillowską interwencję podczas wojny domowej, które zdecydowały o pozostawieniu niekniętym miłitaryzmu niemieckiego, po pierwszej wojnie światowej, aby wyzyskać go w odpowiedniej chwili do interwencji przeciw ZSRR i które wypiały stawy hitlerowską potęgę.

Od 1943 roku inicjatywą działań wojennych przeszła zdecydowanie w ręce Armii Radzieckiej. Na całej długości frontu od Morza Czarnego do Oceanu Lodowatego rusza gigantyczna ofensywa, która kruszy niemiecką machinę wojenną. I w tym dopiero czasie gdy wynik wojny jest już przesądzony, wojska alianckie, przewidując bliską klęskę państw osi, i by ratować pozycje kapitalizmu w Europie, otwierają drugi front.

PARYŻ (PAP). — Na swym ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów Spraw Zagranicznych Czterech Mocarstw zatwierdziła tekst następującego komunikatu:

W dniach od 23 maja do 20 czerwca 1949 r. odbyła się w Paryżu VI sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, w której uczestniczyli ministrowie spraw zagranicznych: Francji — Robert Schuman, ZSRR — Andrzej Wyszyński, Wielkiej Brytanii — Ernest Bevin i Stanów Zjednoczonych — Dean Acheson. Na sesji tej omawiano sprawę Niemiec oraz traktatu pokojowego z Austrią.

Ministrowie spraw zagranicznych powzięli następujące decyzje:

Sprawa niemiecka

Mimo niemożności osiągnięcia na tej sesji porozumienia w sprawie przywrócenia gospodarczej i politycznej jedności Niemiec, ministrowie spraw zagranicznych Francji, ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych będą kontynuowali swe wysiłki w kierunku osiągnięcia tego celu, przy czym uzgodnili obecnie, co następuje:

1 W czasie trwania IV sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, które ma się zebrać we wrześniu br., 4 rządy za pośrednictwem swoich przedstawicieli na Zgromadzeniu, dokonają wymiany poglądów odnośnie do try i innych warunków zwolnienia następnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla omówienia zagadnienia niemieckiego.

2 Władze okupacyjne w świetle intencji ministrów kontynuowania wysiłków dla przywrócenia jedności gospodarczej i politycznej Niemiec będą konsultowały się w Berlinie na płaszczyźnie 4-stronnej.

3 Konsultacje te będą miały m. in. na celu zdiagnozowanie skutków obecnego administracyjnego podziału Niemiec i Berlina, w szczególności w sprawach niżej wymienionych:

a) rozszerzenia handlu i rozwoju stosunków finansowych i gospodarczych między strefami zachodnimi a strefą wschodnią oraz między Berlinem a strefami;

b) ułatwienia ruchu osobowego i towarowego oraz wymiany informacji między strefami zachodnimi, strefą wschodnią i między Berlinem a strefami;

c) rozpatrzenia spraw, stanowiących przedmiot wspólnego zainteresowania i dotyczących administracji 4 sektorów Berlina, w celu normalizacji w miarę możliwości, życia miasta.

4 Do pomocy nad sprawą niemiecką i w szczególności w paragrafie 3 odnośnie władze okupacyjne mogą wezwać ekspertów niemieckich i odpowiednie organizacje niemieckie

znajdujące się pod ich jurysdykcją. Powołani w ten sposób Niemcy mają wymienić odpowiednie dane, przygotować sprawozdania oraz — jeżeli uzgodnią je pomiędzy sobą — przedstawić propozycję władz okupacyjnym.

5 Rządy Francji, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych zgodnie postanawiają, że porozumienie zawarte w Nowym Jorku 4 maja 1949 r. ma być utrzymane w mocy. Oprócz tego dla dalszej realizacji celów wyszczególnionych w poprzednich paragrafach oraz dla poprawienia i uzupełnienia tego i innych planów i układów, dotyczących ruchu osobowego i towarowego oraz łączności między strefą wschodnią a strefami zachodnimi i między strefami a Berlinem, jak również odnośnie tranzytu — władze okupacyjne, każda w swojej strefie będą zobowiązane podjąć konieczne środki, aby zabezpieczyć normalne funkcjonowanie i wykorzystywanie transportu kolejowego, wodnego i drogowego dla ruchu osobowego i towarowego oraz komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej.

6 Władze okupacyjne zalecają czołowym niemieckim organizacjom gospodarczym strefy wschodniej i stref zachodnich, aby natychmiast ustanowiły ściślejszych wzajemnych gospodarczych między strefami oraz bardziej skutecznie wykonywanie układów handlowych i innych porozumień gospodarczych.

7 Władze okupacyjne zalecają czołowym niemieckim organizacjom gospodarczym strefy wschodniej i stref zachodnich, aby natychmiast ustanowiły ściślejszych wzajemnych gospodarczych między strefami oraz bardziej skutecznie wykonywanie układów handlowych i innych porozumień gospodarczych.

Traktat austriacki

Ministrowie spraw zagranicznych zgodnie postanowili, że granice Austrii będą takie same, jak w dniu 1 stycznia 1938 r.

a) że traktat dla Austrii będzie przewidywał, iż Austria ma zagwarantować ochronę praw mniejszości słoweńskiej i chorwackiej w Austrii;

b) że nie będzie się ścierać odszkodowań od Austrii, ale że Jugosławia otrzyma prawo zajęcia, zatrzymania, albo zlikwidowania własności, praw i interesów austriackich na terytorium Jugosławii;

c) że Związek Radziecki otrzyma od Austrii 150 milionów dolarów w walucie, podlegającej wolnej wymianie, płatnych w ciągu 6 lat;

d) że ostateczne rozliczenie będzie przewidywało: 1) przekazanie Austrii wszelkiej własności, praw lub interesów, zatrzymanych albo żądanych, jako aktywa niemieckie oraz przekazanie przedsiębiorstw przemysłu wojennego, domów mieszkalnych i podobnej własności nieruchomości w Austrii zatrzymanych lub żądanych jako zdobycz wojenna. Ustala się przy tym, że zastępcy otrzymają instrukcję bardziej dokładnego określenia odno-

śnie Austrii kategorii zdobyczy wojennej (z wyjątkiem aktywów naftowych) i własności Dunajskiego Towarzystwa Żegluga, przekazywanych Związkowi Radzieckiemu w myśl innych paragrafów art. 35, traktatu i wskazanych w propozycjach ZSRR z 24 stycznia 1948 r. w postaci, w jakiej zostały zrewidowane i pozostających z reguły pod jurysdykcją austriacką.

Stosownie do tego, aktywa Dunajskiego Towarzystwa Żegluga w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii, jak również 100 proc. aktywów Towarzystwa w Austrii wschodniej mają być przekazane ZSRR na podstawie listy, która zostanie uzgodniona przez zastępców ministrów:

2) wszelka własność, prawa i interesy, przekazywane ZSRR, jak również własność, prawa i interesy, które ZSRR ustępują Austrii, będą przekazywane bez obciążenia lub roszczeń bądź ze strony ZSRR bądź też Austrii. Jednocześnie ustala się, że słowa „obciążenia i roszczenia” oznaczają nie tylko pretensje wierzytelności, wynikające z wykonania przez sojuszników kontroli tych praw, własności i interesów po 8 maja 1945 r., ale również inne roszczenia łącznie z roszczeniami, dotyczącymi podatków. Ustala się również, że wzajemne zrzeczenie się przez ZSRR i Austrię obciążeń i roszczeń odnosi się do wszystkich takich obciążeń i roszczeń, które istnieć będą w chwili, gdy Austria przeniesie formalnie na rzecz ZSRR prawa do aktywów niemieckich przekazanych ZSRR oraz w chwili efektywnego przekazania Austrii aktywów, które ustępuje ZSRR;

f) że wszelkie dawne aktywa niemieckie, które stały się własnością ZSRR, nie podlegają wywłaszczeniu bez zgody ZSRR;

g) że zastępcy wznowią w najbliższym czasie prace, aby nie później, niż 1-go września 1949 r. osiągnąć porozumienie co do całości projektu traktatu.

Po zamknięciu konferencji paryskiej

PARYŻ (PAP) — We wtorek minister spraw zagranicznych Wyszyński wraz z członkami delegacji radzieckiej na sesję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych opuścił samolotem Paryż, udając się do Moskwy.

Sekretarz stanu USA, Acheson, odleciał do Nowego Jorku już w nocy z poniedziałku na wtorek. Powrócił również do Londynu minister Bevin.

LONDYN (PAP) — Jak się dowiaduje agencja Reutersa, zastępcy ministrów spraw zagranicznych 4-ech mocarstw przystąpią do redagowania tekstu traktatu z Austrią w czwartek 30-go czerwca, opierając się na wynikach, osiągniętych podczas paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.



Głośny proces komunistów amerykańskich stał się jednym wielkim aktem oskarżenia przeciw podlegaczom wojennym, którzy ten proces zarządzali, by pognębić obrońców pokoju. (Z prasy)

Decydująca rola ZSRR w osiągnięciu porozumienia w Paryżu

„Prawda” o wynikach sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

MOSKWA (PAP). — Specjalny wysłannik „Prawdy” — Żukow w korespondencji z Paryża podsumowuje wyniki zakończonej w poniedziałek sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Wyniki sesji — pisze Żukow — nie bacząc na to, że ministrowie nie zdołali osiągnąć porozumienia w głównych problemach, dotyczących Niemiec, oznaczają określony postęp w dziele pogłębienia współpracy międzynarodowej. Po raz pierwszy od listopada 1947 r. Rada Ministrów Spraw Zagranicznych powzięła uzgodnione decyzje, co nie wątpliwie z zadowoleniem przyjęte zostanie przez opinię publiczną świata, która dojrzy w nich jeden z konkretnych wyników walki o pokój i utrwalenie współpracy międzynarodowej, walki prowadzonej przez obóz demokratyczny ze Związkiem Radzieckim na czele.

Z drugiej strony — podkreśla Żukow — światowa opinia publiczna oceni pozytywnie wyniki sesji paryskiej jako świadectwo flaska agresywnej polityki kół rządzących mocarstw zachodnich, które w ciągu kilku lat usiłowały politycznie i gospodarczo izolować Związek Radziecki, aby za jego plecami rozstrzygnąć według własnego widzi mi się niezwykle ważne problemy międzynarodowe, m. in. problem Niemiec.

Obiektywni obserwatorzy polityczni, którzy uważnie śledzili przebieg paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych — pisze dalej korespondent „Prawdy” — zmuszeni są stwierdzić, że decydująca rola w osiągnięciu porozumienia przypada Związkowi Radzieckiemu.

Propozycje Związku Radzieckiego stwarzały realną możliwość uregulowania nie tylko tych zagadnień, które ujęte zostały w końcowym komunikacie czterech ministrów, ale i podstawowych problemów niemieckich. Od rozwiązania zaś tych problemów w dużej mierze zależy utrwalenie

200 milionów ludzi wywołanych spod panowania imperializmu, a dziś jest ich 600 — 700 milionów, skupionych wokół kraju, który rozbił w proch „niezwyciężoną” potęgę niemiecką.

Po 22 czerwca 1941 r. był dzień 9 maja 1945 r. Dla światowych sił reakcji dzień 22 czerwca powinien być dniem przestrogi. K.G.

Na drugi niemal dzień po wojnie siły imperialistyczne rozpoczęły polityczne, gospodarcze, ideologiczne i militarne przygotowania awantur wojennych. I znowu rozlegają się słowa o panowaniu nad światem, znowu słychać głosy szantażu i groźby pod adresem narodów. Ale 8 lat temu było na świecie

nie pokoju w Europie i na całym świecie.

Korespondent „Prawdy” przypomina następnie rozwój wypadków na sesji paryskiej oraz wylicza powody, które uniemożliwiły Radzie Ministrów powzięcie pozytywnych decyzji w sprawach, jakie pozostały jeszcze nieuregulowane. Zajmując negatywne stanowisko wobec propozycji radzieckich, w sprawie podstawowych problemów dotyczących Niemiec — pisze Żukow — przedstawiciele mocarstw zachodnich nie mogli jednak zdecydować się na zerwanie rozmów. Woleli oni szukać porozumienia w sprawach bieżących, dotyczących Niemiec oraz w sprawie traktatu pokojowego z Austrią.

W kołach dziennikarskich Paryża podkreśla się, że zmiana taktyki przedstawicieli mocarstw zachodnich tłumaczyć należy dwiema przyczynami:

PO PIERWSZE, koła rządzące mocarstw zachodnich musiały liczyć się z tym oczywistym faktem, że na całym (Dalszy ciąg na str. 2.)

„PARTIA A BEZPARTYJNI” — artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Franciszka JÓZWIĄKA-WITOLDA — — patrz strona 3-cia.

Mao-Tse-Tung przewodniczącym Komitetu Przygotowawczego Politycznej Konferencji Doradczej w Chinach

PEKIN (PAP) — W okresie od 15 do 19 bm. obradowała w Pekinie sesja komitetu przygotowawczego nowej Politycznej Konferencji Doradczej.

W zakończeniu sesji wybrane zostało prezydium komitetu przygotowawczego w składzie 21 osób. Przewodniczącym komitetu wybrano Mao-Tse-Tunga.

Komunikat

Uwaga, słuchacze kursu dla korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych!

Dziś o godz. 17.00 wykład „Praca kulturalno-oświatowa w fabryce”.

O godz. 19.00 seminarium z wykładu „Rola i zadania Związków Zawodowych”.

Obecność obowiązkowa. Wydział Propagandy KŁ PZPR i Redakcja „Głosu Robotniczego”

mem i faszyzmem zakończył się wspaniałym zwycięstwem socjalizmu, które uratowało ludzkość od katastrofy, przyniosło wyzwolenie nie tylko narodowe, ale i społeczne wielu krajom, wśród nich i Polsce.

Związek Radziecki wyszedł z wojny jeszcze silniejszy, jeszcze potężniejszy. Jeszcze bar-

dziej zwarty. Dzięki jego zwycięstwu powstały państwa ludowe, które za przykładem narodu radzieckiego weszły na drogę socjalizmu.

One to pod przewodnictwem niezwykłego Związku Radzieckiego wraz z milionami ludzi pracy na świecie stanęły do walki o trwały pokój, o postęp i nieskrępowany roz-

wojnie niemal dzień po wojnie siły imperialistyczne rozpoczęły polityczne, gospodarcze, ideologiczne i militarne przygotowania awantur wojennych.

I znowu rozlegają się słowa o panowaniu nad światem, znowu słychać głosy szantażu i groźby pod adresem narodów.

Pptk. P. Jachtakow

Zródła bohaterstwa narodu radzieckiego W 8 rocznicę agresji hitlerowskiej na ZSRR

Zródłem wspaniałych zwycięstw odniesionych w drugiej wojnie światowej nad wojskami hitlerowskimi i japońskimi były zarówno wyjątkowe walory armii radzieckiej, jak i niezwykle bohaterstwo całego narodu radzieckiego.

Armia Radziecka — zrodzona na przełomie Wielkiej Listopadowej Rewolucji Socjalistycznej — okazała się doskonałą armią współczesną wyekwipowaną w najnowocześniejszy sprzęt techniczny, posiadającą doskonałego kierownictwo i odznaczającą się wysokimi zaletami moralnymi i bojowymi.

Historia państwa radzieckiego — to kronika bezprzykładnej, bohaterskiej walki przeciwko cudzoziemskim zabornikom, którzy nieraz napadali na ziemie rosyjską, nieraz stawali się ujarzmic jej mihajacy wolność narodu.

Wysoka wartość moralna narodu radzieckiego, głębokie przekonanie o słuszności swej wielkiej sprawy, bezgraniczne poświęcenie dla ojczyzny, przyjaźń narodów, wysoki poziom ideowy i stopień uświadomienia politycznego ludu radzieckiego, którzy wiedzą w imię czego żyją i o co walczą — wszystko to świeci wspaniałym przykładem całej mihajacej wolność ludzkości.

28 czerwca 1941 roku, kiedy kraj radziecki stawał się wściekłym naporowi hord faszystowskich kapitanów — lotnik Mikołaj Gastello, po wykonaniu swego zadania bojowego stał się celem pocisków nieprzyjacielskich dział zeniowych. Samolot stanął w płomieniach. Gastello skierował wówczas swój pionący samolot na grupę nieprzyjacielskich samochodów i cystern benzynowych.

Bezgraniczna miłość do ojczyzny radzieckiej — oto siła, która pobudza ludu radzieckiego do czynu. Naród radziecki stoi na straży swej przodującej demokracji radzieckiej, swej wolności i wywalczonych przezeń praw zagwarantowanych przez Konstytucję Stalinowską. Zródłem bohaterstwa ludu radzieckiego jest radziecki ustroj społeczny i państwowy bliski sercu

woli i charakteru, waleczności i samoopanowania, przejaw wysokich i szlachetnych cech charakteru człowieka radzieckiego, wychowanego przez partię Lenina i Stalina.

Marynarz, bohater Związku Radzieckiego Kłidziw mawiał: „Gdy odpływam na morze, to obawiam się jednego tylko — że wrócę do domu, nie odniósłszy zwycięstwa”.

Strzelec gwardii, Aleksander Matrosow, bez chwili wahania zakrył swym ciałem wyłot nieprzyjacielskiego bunkru, aby zapewnić zwycięstwo swemu atakującemu oddziałowi.

Sierżant gwardii, Pawłow, bronił w ciągu 58 dni domu na jednej z ulic stalingradzkich. Ani ataki wroga, ani też niezliczone serie bombardowań z powietrza nie zdołały złamać wytrwałości niewielkiej grupy obrońców. Hitlerowcom nie udało się opanować szturmem „domu Pawłowa”.

Cały świat zna sławnego pilota samolotu myśliwskiego Aleksieja Meresiewa, który utracił w bitwie obie nogi znalazł w sobie dość hartu woli i siły, aby po dłuższym pobycie w szpitalu powrócić do służby czynnej.

Mieszkańcy terytoriów okupowanych przez wroga z niezmierną odwagą walczyli o wolność i niepodległość ojczyzny. 80-letni kołchoźnik Mateusz Kuźmin z miasta Wielkie Łuki śmiało szedł na śmierć prowadząc hitlerowców pod ostrzał radzieckich karabinów maszynowych ukrytych w zasadce.

O bohaterstwie ludu radzieckiego w okresie wielkiej wojny w obronie ojczyzny świadczą wymownie następujące cyfry: zaszczytny tytuł bohatera Związku Radzieckiego otrzymało przeszło 11 tysięcy osób, w tej liczbie: 1.120 czołgistów, 1.600 artylerzystów, przeszło 300 kawalerzystów, 570 saperów, 230 żołnierzy służby łączności. Okryta chwala rodziny bohaterów obejmuje przedstawicieli rozmaitych narodów: 7.627 Rosjan, 1.928 Ukraińców, 344 Białorusinów, 81 Gruzinów, 88 Ormian, 40 Azerbejdżanów, 66 Uzbeków, 17 Turkmenów, 97 Kazachów, 15 Tadżyków itd.

Nie tylko na polu bitwy, ale i w codziennej pracy na zapleczu — patriotu radzieckiego dawali dowody niebywałego poświęcenia i bohaterstwa.

Przechylając się do wniosku prokuratora, Sąd ujawnia następujące zeznanie Doboszyńskiego: „Jednym z naczelnych zadań propagandy hitlerowskiej, było uzyskanie współdziałania polsko-niemieckiego przeciw ZSRR.”

Na pytanie prokuratora, czy zatkniętą się z poglądem, iż współdziałanie Polscy z Niemcami może przynieść korzyści terytorialne Polsce, oskarżony daje odpowiedź przeczącą. W następstwie tego prokurator, wobec wykrytych i niezgodnych z uprzednio złożonymi zeznaniami odpowiedzi oskarżonego, prosi Sąd o pozwolenie w każdym wypadku odczytywania aktu śledztwa.

Przechylając się do wniosku prokuratora, Sąd ujawnia następujące zeznanie Doboszyńskiego: „Jednym z naczelnych zadań propagandy hitlerowskiej, było uzyskanie współdziałania polsko-niemieckiego przeciw ZSRR.”

Omawiając istotne znaczenie osiągniętego w Paryżu porozumienia korespondent „Prawdy” podkreśla, iż szczerzy

każdego obywatela i żołnierza Związku Radzieckiego.

Patriotyzm radziecki znajduje swój wyraz również i w budownictwie pokojowym o kresu powojennego. Bohatero wie wojny stali się bohaterami nowego stalinowskiego planu 5-letniego.

Meżnie walczył na froncie bohater Związku Radzieckiego czołgista Piotr Krajnjin. Obecnie jest on najstarszym mechanikiem sowchozu uzbekkiego „Galliaral”. Za osiągnięcia w pracy otrzymał tytuł bo

hatera pracy socjalistycznej. Zdemobilizowany lotnik — bohater Związku Radzieckiego Fiodorow, który stracił 15 nieprzyjacielskich samolotów jest dyrektorem fabryki na Białorusi. Gerasym Zaporozec z obsługi karabinów maszynowych pracuje obecnie w ojcystym Donbasie. Zastosował on nowe metody posługiwania się maszyną wrebowa, pobił rekord światowy wydobycia węgla i otrzymał tytuł laureata Nagrody Stalinowskiej. Zródłem wspaniałych osiągnięć narodu radzieckiego była zawsze partia bolszewicka, partia Lenina — Stalina. W pierwszych szeregach narodu radzieckiego — zarówno w walce, jak i w pracy — kroczą zawsze komuniści — czołowy oddział mas pracujących.

Wielki Stalin jest inspiratorem i organizatorem wszystkich zwycięstw narodu radzieckiego zarówno w okresie wojny, jak i w czasie pokoju. Pod Jego kierownictwem naród radziecki kroczą pewnie naprzód ku komunizmowi.

W trzecim dniu procesu agenta hitlerowskiego

Prokurator przygważdza wykrętne kłamstwa Doboszyńskiego

WARSZAWA (PAP) — W zakończeniu drugiego dnia procesu Adama Doboszyńskiego i przez cały trzeci dzień rozprawy oskarżony odpowiadał na pytania prokuratora. Wyjaśnienia Doboszyńskiego dotyczyły jego działalności w kraju w okresie przedwojennym i na terenie emigracji w czasie wojny.

Oskarżony charakteryzuje sto sunek Stronnictwa Narodowego i swój do paktu niemiecko-polskiego o nieagresji z roku 1934, stwierdzając, że w Stronnictwie Narodowym zdania w tej sprawie były podzielone. Część członków SN uważała, że porozumienie polsko-niemieckie „stabilizuje zachodnią granicę Polski”.

Rzecznik oskarżenia zapytuje następnie Doboszyńskiego, czy nie widział w koncepcji swej pracy „Gospodarka narodowa” pewnej wspólnoty z ideami hitlerowskimi. Ponieważ oskarżony i tu stosuje swą taktykę wykrętnych odpowiedzi, prokurator odczytuje jeden z ustępów wspomnianej pracy, w którym Doboszyński pisze m. in.: „...koncepcja „gospodarki narodowej” wynika z katolickiej ideologii społecznej. Gospodarka ideologia hitlerowców wpływa również z zasad chrześcijańskich”.

Na pytanie, czy zetknął się z poglądem, iż współdziałanie Polscy z Niemcami może przynieść korzyści terytorialne Polsce, oskarżony daje odpowiedź przeczącą. W następstwie tego prokurator, wobec wykrytych i niezgodnych z uprzednio złożonymi zeznaniami odpowiedzi oskarżonego, prosi Sąd o pozwolenie w każdym wypadku odczytywania aktu śledztwa.

Przechylając się do wniosku prokuratora, Sąd ujawnia następujące zeznanie Doboszyńskiego: „Jednym z naczelnych zadań propagandy hitlerowskiej, było uzyskanie współdziałania polsko-niemieckiego przeciw ZSRR.”

Na pytanie, czy zatkniętą się z poglądem, iż współdziałanie Polscy z Niemcami może przynieść korzyści terytorialne Polsce, oskarżony daje odpowiedź przeczącą. W następstwie tego prokurator, wobec wykrytych i niezgodnych z uprzednio złożonymi zeznaniami odpowiedzi oskarżonego, prosi Sąd o pozwolenie w każdym wypadku odczytywania aktu śledztwa.

Przechylając się do wniosku prokuratora, Sąd ujawnia następujące zeznanie Doboszyńskiego: „Jednym z naczelnych zadań propagandy hitlerowskiej, było uzyskanie współdziałania polsko-niemieckiego przeciw ZSRR.”

Przechylając się do wniosku prokuratora, Sąd ujawnia następujące zeznanie Doboszyńskiego: „Jednym z naczelnych zadań propagandy hitlerowskiej, było uzyskanie współdziałania polsko-niemieckiego przeciw ZSRR.”

Przechylając się do wniosku prokuratora, Sąd ujawnia następujące zeznanie Doboszyńskiego: „Jednym z naczelnych zadań propagandy hitlerowskiej, było uzyskanie współdziałania polsko-niemieckiego przeciw ZSRR.”

mowa o planach Hitlera porozumienia między Niemcami a Polską w celu wspólnej walki z ZSRR, i nuta ta przewijała się w dalszych instrukcjach, zwłaszcza w tym, że Polska na tym porozumieniu ma uzyskać korzyści terytorialne.

Z kolei oskarżony przechodzi do charakterystyki organizacji obozu narodowego.

Kontynuując zeznanie Adam Doboszyński przedstawia swą działalność nad zorganizowaniem związków zawodowych „Praca Polska”, których zadaniem miało być zwalczanie klasowych związków zawodowych.

Mówiąc o pracy organizacyjnej i szkoleniowej w terenie, oskarżony potwierdza swe zeznanie złożone w śledztwie, kiedy to powiedział:

„Staraliśmy się o pikietowanie sklepów żydowskich, kolportowanie prasy narodowej, prowokowanie zajęć antyżydowskich, z policją itp. Zajścia te pozwalały na wyrobienie sobie ostatecznego poglądu na zapal poszczególnych narodowców i wprowadzenie tłumy w stan podgotowania. Prowokowanie masowych zajęć nie było już rzeczą trudną”.

Na pytanie prokuratora o jednoznacznie działalności oskarżonego na terenie akademickim, Doboszyński przyznaje, że burdy studentki w rodzaju ghetta lawkowego, były późniejszymi skutkami jego działalności.

Następnie oskarżony udziela Sądowi wyjaśnień w związku z zajęciami, które miały miejsce w roku 1936.

Na pytanie prokuratora, czy wiadoma mu jest rola, jaką odegrała tzw. granatowa policja w okresie okupacji, a w szczególności, czy wie on o współudziale jej w akcji eksterminacji Żydów, Doboszyński odpowiada, iż mimo, że przebywał w czasie okupacji poza granicami Polski o zachowaniu się policji granatowej słyszał, jak również wiadomym mu było i to, że duża część granatowych policjantów zachowywała się w sposób skandaliczny.

Na pytanie prokuratora, czy wiadoma mu jest rola, jaką odegrała tzw. granatowa policja w okresie okupacji, a w szczególności, czy wie on o współudziale jej w akcji eksterminacji Żydów, Doboszyński odpowiada, iż mimo, że przebywał w czasie okupacji poza granicami Polski o zachowaniu się policji granatowej słyszał, jak również wiadomym mu było i to, że duża część granatowych policjantów zachowywała się w sposób skandaliczny.

Na pytanie prokuratora, czy wiadoma mu jest rola, jaką odegrała tzw. granatowa policja w okresie okupacji, a w szczególności, czy wie on o współudziale jej w akcji eksterminacji Żydów, Doboszyński odpowiada, iż mimo, że przebywał w czasie okupacji poza granicami Polski o zachowaniu się policji granatowej słyszał, jak również wiadomym mu było i to, że duża część granatowych policjantów zachowywała się w sposób skandaliczny.

Na pytanie prokuratora, czy wiadoma mu jest rola, jaką odegrała tzw. granatowa policja w okresie okupacji, a w szczególności, czy wie on o współudziale jej w akcji eksterminacji Żydów, Doboszyński odpowiada, iż mimo, że przebywał w czasie okupacji poza granicami Polski o zachowaniu się policji granatowej słyszał, jak również wiadomym mu było i to, że duża część granatowych policjantów zachowywała się w sposób skandaliczny.

Na pytanie prokuratora, czy wiadoma mu jest rola, jaką odegrała tzw. granatowa policja w okresie okupacji, a w szczególności, czy wie on o współudziale jej w akcji eksterminacji Żydów, Doboszyński odpowiada, iż mimo, że przebywał w czasie okupacji poza granicami Polski o zachowaniu się policji granatowej słyszał, jak również wiadomym mu było i to, że duża część granatowych policjantów zachowywała się w sposób skandaliczny.

Na marginesie

Symptomy otrzeźwienia

Grupa senatorów amerykańskich, tworząca t. zw. blok oszczędnościowy, preferowała w Senacie odrzucenie wniosku rządowego w sprawie podwyższenia sum budżetowych na propagandowe audycje radiowe osławionego „Głosu Ameryki”.

Nie dziwnym się wcale pp. senatorom i w tym wypadku przyznajemy im rację. Istotnie, zagraniczne audycje „Głosu Ameryki”, jak i cała w ogóle propaganda amerykańska, to bardzo kiepski interes, wcale nie rentowny business. Głędzenia „Głosu Ameryki” budzą wśród słuchaczy — jeśli już są tacy — reakcje wręcz odwrotne od zamierzonych przez pp. speakerów i „kommentatorów”. Rzecz polega na tym, że żadna propaganda nie obali faktów. A fakty są „uparte” i zwracają się z reguły przeciwko nieudolnym „propagandystom z „Voice of America” i ich rozkazodawcom.

Na wymowę faktów nie ma lekarstwa — i nie tu już nie pomogą największe choćby dawki kłamstw, zmyślenia i oszczerstwa. Z nadanych audycji „Głosu Ameryki” nie tylko przysłówowo „śmiały się konie”; o tych audycjach z ironią i politowaniem ćwierkają nawet wróble na dachu... Cóż więc dziwnego, że senatorzy amerykańscy, doskonałi kupcy i kalkulatorzy, nie chcą wyrzucić pieniędzy w błoto?

Jest to niewątpliwie objaw zdrowego otrzeźwienia, lecz nie należy sądzić, że otrzeźwienie to ma już — wśród ministrów i Kongresmanów USA — rozmiary dostateczne. W nowym budżecie amerykańskim, mimo wszystko, przeznaczono na „propagandę zagraniczną” — 32 miliony dolarów. Jest to poważna suma, której by użyć można np. na budowę szkół i szpitali, tak bardzo potrzebnych mieszkańcom USA. Lecz co kto woli... Nie musimy się do cudzych spraw interesować, wyrażamy tylko o nich swą skromną opinię.

B. D.

Tow. J. Zarzycki prezesem C.U.S.Z.

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował przewodniczącym Związku Młodzieży Polskiej tow. Janusza Zarzyckiego prezesem Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego.

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) Rada Ministrów na posiedzeniu 21 bm. uchwaliła szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego R. P., m. in. o zakresie działania ministra skarbu.

Rada Ministrów zmieniła rozporządzenie z września 1943 r. w sprawie zwolnień i ulg w opłaceniu czynszu za najem lokali mieszkalnych oraz zwolnień od opłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej — w kierunku objęcia nimi także m. in. lekarzy, dentystów, kelnerów, położnych itp., zatrudnionych w zakładach społecznych służby zdrowia.

Rada Ministrów uchwaliła

WARSZAWA (PAP) Prezydent R.P. mianował Jana Domańskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

OD REDAKCJI Wobec nawalu materiału kolejny odcinek powieści „Daleko od Moskwy” umieścimy w jutrzejszym numerze „Głosu”.

Uwaga, włókniarze

W dniu 24. 6. 1949 r. o godz. 14.tej (2 godz. po południu) w kinie „Przedwiośnie” przy ul. Żeromskiego 74-76, odbędzie się Zgromadzenie Sprawozdawcze z Kongresu Związków Zawodowych w Polsce, na które zaprasza się członków Rad Zakładowych, mężów zaufania, prezyda Kół Związkowych oraz kierownictwo wszystkich łódzkich Oddziałów Związku Włókniarzy.

Porządek dzienny następujący: 1. Sprawozdanie z Kongresu Zw. Zaw. — referuje sekretarz gen. Zarządu Główn. Włókniarzy — tow. A. Aniołkiewicz. 2. Dyskusja nad sprawozdaniem. 3. Sprawy różne.

Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. wzywa wszystkich wyżej wymienionych towarzyszy do obowiązkowego i punktualnego przybycia.

Decydująca rola ZSRR

w osiągnięciu porozumienia w Paryżu „Prawda” o wynikach sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

(Dokończenie ze str. 1-ej) świecie wzrasta i krzepnie po tężny ruch w obronie pokoju przeciwko podżegaczom wojennym i że na czele tego ruchu stoi Związek Radziecki.

Gdyby przedstawiciele mocarstw zachodnich zerwali rokowania, które miały zapewnić pokojowe uregulowanie problemów europejskich, to stanęliby wobec narodów wszystkich krajów, w tej liczbie i przed własnym narodem w roli jawnych współwiników podżegaczy wojennych.

PO WTÓRE, przedstawiciele mocarstw zachodnich nie mogli abstrahować od tego, że w ich krajach z każdym dniem mnożą się oznaki dojrzewania kryzysu gospodarczego.

Takie były czynniki — podkreśla Żukow — które skłoniły delegacje mocarstw zachodnich do zawarcia częściowego porozumienia w kwestii niemieckiej.

zwolennicy pokoju dojrza w nim dokument, którego znaczenie wybiega daleko poza ramy handlowych interesów, tak drogiej sercu businessmanów amerykańskich. Prawdziwe znaczenie osiągniętego porozumienia polega przede wszystkim na tym, że oznacza on istotny krok w kierunku wznowienia regularnej działalności Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Przechylając się do rozważań atmosfery międzynarodowej, porozumienie to otwiera drogę do rozwiązania głównych zadań, dla których stworzono Radę Ministrów Spraw Zagranicznych, tj. dla pokojowego uregulowania problemów powojennych.

Było by, rzecz jasna, naiwnym przypuszczać — konkluduje Żukow — że Rada Mini

strów Spraw Zagranicznych, która zebrała się na sesji paryskiej po półtorarocznej przerwie, potrafi od razu rozwiązać wszystkie doniosłe i ważne zagadnienia, znajdujące się na jej porządku dziennym, a to tym bardziej, że trzech spośród jej czterech członków nie wykazało chęci porozumienia w podstawowych zagadnieniach niemieckich.

Niemniej jednak nie wolno nie doceniać znaczenia przeprowadzonych w Paryżu rozmów, w toku których nie tylko określone zostało stanowisko stron, ale osiągnięto pierwsze porozumienie. Przyszłość wykaże, w jakim stopniu te pozytywne wyniki sesji paryskiej wpłyną na dalszy bieg pracy Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Było by, rzecz jasna, naiwnym przypuszczać — konkluduje Żukow — że Rada Mini

Franciszek Józwiak - Witold

Członek Biura Politycznego KC PZPR

PARTIA A BEZPARTYJNI

SŁUSZNA LINIA więzi Partii z masami bezpartyjnymi musi być troskliwie pielęgnowana przez wszystkie organizacje partyjne, przez każdego szeregowego członka Partii. Ta ścisła więź Partii z masami bezpartyjnymi nie może być nawiązywana jedynie w okresie masowych akcji, zrywu aktywności, kongresów — byłaby to wtedy fałszywa, źle zrozumiana, wypaczona treść więzi Partii z bezpartyjnymi. Jeśli więź ta ma

być prawdziwa i trwała, jeśli to ma być więź leninowsko - stalinowska — musi znaleźć wyraz w codziennej pracy, na każdym odcinku życia gospodarczego i politycznego. Każda organizacja partyjna, każdy członek Partii musi to zrozumieć: na codzień, a nie tylko przy wielkich akcjach i uroczystościach trzeba zacieśniać jak najściślej łączność Partii z masami bezpartyjnymi.

Setki tysięcy bezpartyjnych na równi z członkami Partii — budują zręby socjalizmu

TOW. BIERUT na II Plenum KC PZPR wskazał, że główną przyczyną istniejących jeszcze niedomagań tkwi w niedostatecznym związku niektórych organizacji partyjnych z masami bezpartyjnymi. Należy w pierwszym rzędzie nauczyć się codziennego, żywego kontaktu z masami bezpartyjnymi, aktywizować je, wysuwać przodowników pracy, zespałać coraz szersze zastępy ofiarnych mas pracujących z wykoonywaniem zadań partyjnych. Wśród mas bezpartyjnych są tysiące wspaniałych organizatorów, talentów, wynalazców. Trzeba te drzemiące talenty znaleźć, pomóc im, podnieść ich aktywność, wykształcenie, wysuwać je na odpowiednie odcinki pracy. Nie jest to, oczywiście, łatwa sprawa. Tysiące najlepszych robotników boryka się z trudnościami, wynikającymi z braku wykształcenia, z wiekowe-

go zaniedbania, nędzy i ucisku. Kapitalizm zostawił nam w spuściznę zacofanie szerokich mas, niski poziom kulturalny, analfabetyzm. **TRZEBA TO WSZYŚTKO ODROBIĆ**, trzeba pomóc masom pracującym w zdobyciu wiedzy, a głód wiedzy jest w masach olbrzymi, trzeba zakasać rękawy do walki z analfabetyzmem, trzeba tworzyć coraz więcej szkół i kursów dla dorosłych. Każdy szeregowy członek Partii wtedy tylko należy się spełni swe zadanie, jeśli potrafi zmobilizować do wykonania uchwali Partii jak najwięcej bezpartyjnych. Te setki tysięcy bezpartyjnych, wspaniałym zrywem pracy wykonują zwycięsko i przedterminowo plany produkcyjne, te setki tysięcy bezpartyjnych ofiarnie odbudowują zniszczony kraj, budują zręby, a jutro zbudują **SOCJALIZM W POLSCE**.

W ostatnim numerze „Nowych Drog” ukazał się donioślejszy artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Józwiaka-Witolda. Artykuł ten niewątpliwie wywoła wielkie zainteresowanie wśród szerokich rzesz członków naszej Partii, którzy znajdą w nim jasne i wyraźne sformułowanie swoich obowiązków wobec mas bezpartyjnych.

Artykuł ten niewątpliwie wywoła również wielkie zainteresowanie wśród szerokich rzesz bezpartyjnych ludzi pracy, które znajdują w nim miarodajne oświetlenie stanowiska naszej Partii wobec bezpartyjnych — współuczestników wielkiego dzieła budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Z artykułu tow. Józwiaka-Witolda cytujemy obszersze fragmenty:

do siebie, zaskarbiać sobie zaufanie — ale nie komenderować. Sojusz klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa, ścisłe powiązanie Partii z masami bezpartyjnymi pracujących chłopów — jest nieodzownym warunkiem powodzenia naszego MARSZU KU SOCJALIZMOWI.

Zaktywizować bezpartyjne masy kobiet

ZAGADNIENIE stosunku Partii i pracy Partii wśród milionowych rzesz bezpartyjnych kobiet jest sprawą niezwyklej wagi. Zagadnienie uaktywnienia kobiet, wychowania ich, wyzwolenie spod wpływu sutanny, podniesienie na wyższy poziom polityczny, zagadnienie uproduktowania kobiet, nauczania ich zawodów, podnoszenie kwalifikacji zawodowych — to olbrzymi kompleks ważnych zadań, stojących przed Partią.

Zadaniem naszym jest związać silniej te masy bezpartyjne kobiet z Partią, zmobilizować je i uaktywnić w wykonywaniu zadań Partii, zwłaszcza na odcinku walki o pokój. Należy zerwać ze złą tradycją niewysuwania kobiet, a już specjalnie bezpartyjnych kobiet

ZMP nauczy całą naszą młodzież kochać i szanować Partię

I wreszcie zagadnienie związku Partii z bezpartyjną młodzieżą. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że toczy się ostra walka klasowa o młodzież. Niczym bowiem innym, jak walką klasową, jest akcja rozpolitykowanej części kleru, akcja resztek burżuazji, dla otumanienia młodzieży, wtłoczenia jej w ciasne kółka różańcowe, wyrwania z rąk jej piłga i kieln, młota i kłofa, książki Marksa i Engelsa, Lenina i Stalina i wtłoczenia Rycerza Niepokalanej, a nieraz i pistoletu przeciwko władzy ludowej.

Wiele jeszcze trzeba wysiłku i nauki, aby młodzież naszą uodpornić na podstępne działania reakcji i rozpolitykowanej części kleru. Związek Młodzieży

Stworzyć szeroki aktyw bezpartyjnej inteligencji

JEST JESZCZE JEDEN NIEZWYKLE WAŻNY PROBLEM: Partia i jej łączność z inteligencją. Każda klasa panująca tworzy i wychowuje sobie swoją inteligencję. Burżuazja polska stworzyła i wychowała swoją inteligencję, która jej służyła. Polskie masy pracujące, zdobywając władzę i tworząc państwo demokracji ludowej, nie mogły, rzecz jasna, w tym krótkim czasie wychować sobie jeszcze nowej inteligencji. Na tym więc etapie stoją przed Partią dwa zadania: ścisłe powiązanie Partii z pracującą inteligencją i wychowanie, stworzenie nowej inteligencji. Dalecy jesteśmy od jakiegokolwiek ślepego, bezkrytycznego „kultu fachowości”, przeciwnie, powinniśmy starą inteligencję krytykować i wychowywać, ale

z gruntu fałszywa i szkodliwa jest zakorzeniona tu i ówdzie chorobliwa niechęć do inteligencji, ogólnej nieufności do inteligencji. **TYSIĄCE INTELIGENTÓW, INŻYNIERÓW, LEKARZY, ARCHITEKTÓW, NAUCZYCIELI, NAUKOWCÓW OD PIERWSZEJ CHWILI WYZWOLENIA STANĘŁO OFIARNIE DO PRACY I WALKI O NASZĄ SPRAWĘ**. Naszym zadaniem jest te masy bezpartyjnych inteligentów związać ściślej z Partią, stworzyć szeroki aktyw bezpartyjnej inteligencji, uaktywnić jej udział w życiu społecznym i gospodarczym. Wskazać i nauczyć, że interesy inteligencji pracującej są całkowicie zgodne z interesami mas pracujących, że jej miejsce jest w **NASZYCH SZEREGACH**.

... i wychowywać nową inteligencję ludową

Należy pamiętać, że zadaniem naszym nigdy nie przestało być wychowanie polityczne starej i stworzenie nowej inteligencji, która uzupełni szeregi starej, że stworzyć te inteligencje należy



Tow. Franciszek Józwiak-Witold

nie tylko z młodzieżą, którą wysyłamy na wyższe uczelnie i która ma wyższe wykształcenie. Naszą nową inteligencję musimy formować również z przodowników i przodowniczek pracy, robotniczych racjonalizatorów i wynalazców, z inicjatorów współzawodnictwa pracy przez umożliwienie im zdobycia wykształcenia.

Wróg czyha na osłabienie więzi łączącej Partię z bezpartyjnymi

MUSIMY PAMIĘTAĆ, że wszędzie tam, gdzie na skutek błędów popelnionych przez poszczególne ogniewa i poszczególnych członków Partii słabnie więź Partii z bezpartyjnymi — wszędzie tam usiłuje wciśnąć się i wciśka wróg klasowy. Przykładem takim jest chociażby działalność reakcyjnej części kleru, usiłującej wprowadzić sztuczny podział na wierzących

Troska o bezpartyjnych — obowiązkiem każdego członka Partii

PRZYCIĄGAĆ DO PRACY, zaktywizować, uspołecnić masy bezpartyjnych można tylko przez stałą, codzienną troskę o ich potrzeby, o warunki ich bytu, o ich kłopoty, trudności i bolączki. Dotyczy to robotników, chłopów pracujących, inteligencji, szerokich mas rzemieślników, chałupników.

Każdy członek Partii winien pamiętać, że sprawa zacieśnienia naszej więzi z bezpartyjnymi — to sprawa walki z wszelkimi przejawami biurokratyzmu w naszym aparacie państwowym, bezdusznego odnoszenia się do ludzi i ich potrzeb. Każdy członek Partii powinien pamiętać, że sprawa zacieśnienia naszej więzi z bezpartyjnymi, to sprawa walki o czystość szeregów partyjnych i wysoki poziom moralny członków Partii, o likwidację wszelkiego „kacykostwa”, nie mówiąc już o wypaleniu gorącym żelazem każdego nadużycia, każdego przekroczenia.

Łączność Partii z masami bezpartyjnymi — nieodzowny warunek ciągłego wzrostu siły i autorytetu Partii, gwarancję realizacji jej programu i pełnego zwycięstwa jej celów — można zabezpieczyć, pogłębić, rozszerzać, umacniać tylko przez prawdziwą troskę i walkę codzienną o polepszenie warunków życia mas pracujących, o lepsze ich zaopatrzenie w przedmioty codziennego użytku, o lepszą opiekę lekarską itd., likwidację ich zacofania społecznego, gospodarczego, kulturalnego. Szczególną troskę wymagają najgorzej uposażeni. Szczególnej energii wymaga podnoszenie kwalifikacji. Chodzi o to, aby olbrzymia więź szosła nie tylko członków Partii, ale i bezpartyjnych rozumiała, że poprawa bytu nie plynie „gdzieś z góry”, lecz jest ich własnym dorobkiem, jest nierozwalnie związana ze wzrostem produkcji, ze wzrostem wydajności ich pracy.

Nasi korespondenci fabryczni piszą ZACIEŚNIAMY SOJUSZ robotniczo-chłopski

W ramach współpracy miasta ze wsią, robotnicy naszej fabryki bawili w dniu świętej Ludowego we wsi Drzewica.

Po serdecznych owacjach urządzonych na cześć gości przez miejscowe władze i ludność, zaczęła się właściwa uroczystość. Na wiejskim rynku, zabierali kolejno głos przedstawiciele miejscowych chłopów i robotników naszych zakładów. Sponta-

nieczne, niemilkące oklaski zebranej ludności były najlepszym wyrazem ich myśli i uczuć. Po defiladzie łódzkie zespoły świetlicowe dały kilka występów scenicznych, a następnie goście i gospodarze udali się na wiejską zabawę ludową.

Korespondent fabryczny z PZPB Nr 4
Kłodawski Zdzisław

Partia nie powinna zastępować związków zawodowych

NA TYM ODCINKU wiele jeszcze mamy do zrobienia. Mamy jednak wszelkie dane, aby zadanie to wykonać. Mamy wielkie, potężne już „transmisje” Partii do mas pracujących w mieście i na wsi. Transmisjami tymi w mieście są Związki Zawodowe, na wsi Związek Samopomocy Chłopskiej, w mieście i na wsi Liga Kobiet, Związek Młodzieży Polskiej, potężna już dziś sieć spółdzielcza, organizacje społeczne, Rady Narodowe itp. itp.

Pobudzać rewolucyjne siły bezpartyjnych mas pracującego chłopstwa

PODOBNE ZADANIA stoją przed Partią na odcinku pracy w Związku Samopomocy Chłopskiej, z tą jednak różnicą, że praca ta jest tu o wiele trudniejsza, obliczona na dłuższy czas, wymagająca jeszcze większej umiejętności pracy partyjnej w szeregach bezpartyjnych pracujących chłopów. Chłop jest bardziej niż robotnik obciążony pozostałościami ideologii burżuazyjnej, jest bardziej konserwatywny, nie „leninizm... uznaje w szereguach większości chłopstwa zdolności rewolucyjne oraz możliwości ich wykorzystania w interesie dyktatury proletariatu” (Stalin).

Pomni tej nauki musimy pracować nad tym, by zdobyć te drzemiące często zdolności rewolucyjne pracujących mas chłopskich, skierować je do walki z kapitalistą wiejskim i jego wyzyskiem, związać je nierozwalnym sojuszem z klasą robotni-

szerego aktywno bezpartyjnego.

Partia i członkowie Partii w Związkach Zawodowych muszą otoczyć troskliwą opieką ten tworzący się aktyw bezpartyjnych, muszą nadawać kierunek jego robocie, określić jej linię, muszą pomóc mu w wykonywaniu zadań, ale pomóc ta nie może w żadnym wypadku przybrać formy jakiegos najmniejszego nawet komenderowania.

Partia powinna nadać kierunek pracy Związków Zawodowych przez umiejętne przekonywanie mas bezpartyjnych o słuszności polityki Partii; Partia musi pracować nad tym, by masy bezpartyjne dobrowolnie uznały kierownictwo polityczne Partii. Uczyć i wychowywać masy bezpartyjne, uczyć się jednocześnie od tych mas — oto właściwy, należyty styl pracy partyjniaka w organizacji bezpartyjnej.

Partia i członkowie Partii w Związkach Zawodowych...

część, związać je z Partią — awan gardą klasy robotniczej dla pracy i walki o budowę fundamentów socjalizmu. Partia i członkowie Partii muszą w Związku Samopomocy Chłopskiej jak i w Związkach Zawodowych śmiało wysuwać najlepszych bezpartyjnych chłopów i kobiety wiejskie do zarządów ZSCH, do zarządów spółdzielni wiejskich, do komitetów nadzoru społecznego nad sklepami spółdzielczymi, do szkolnych komitetów rodzicielskich itp. **MUSIMY UKAŁTYWNIĆ MASY CHŁOPSKIE**, pomóc im otrząsnąć się z wiekowej niewiary w swe siły, pomóc zrozumieć, że jedyną drogą wyzwolenia się ze zmyru ucisku i wyzysku, nędzy i ciemnoty wsi jest droga spółdzielczości, od najprostszej aż do najwyższej jej formy, jaką jest spółdzielczość produkcyjna.

I znów: **UCZYĆ CIEBPLI WIE**, wskazywać droge, zbliżać

DLACZEGO w kioskach FABRYCZNYCH BRAK TANICH KSIĄŻEK?

W ramach „Tygodnia Oświaty Książki i Prasy” w wielu łódzkich fabrykach uruchomiono kioski, w których robotnicy nabywać mogli książki i broszury. Akcja ta trwa w dalszym ciągu i kioski są nadal otwarte dla robotników.

Wyniki jednak sprzedaży książek w fabrykach nie są zadowalające. W dwóch największych zakładach przemysłowych w Łodzi, to jest w PZPB Nr 1 i PZPB Nr 3 sprzedano zaledwie około tysiąca książek, co nie stoi w żadnym stosunku do ilości zatrudnionych tam robotników — sięgającej kilkunastu tysięcy. Jest objawem pozytywnym, że zakłady te kontynuują akcję popularyzowania książek w dalszym ciągu, mimo zakończenia „Tygodnia Oświaty”, jednak nie-

kie rezultaty tej akcji wymagają głębszego zainteresowania się nią i dotarcia do źródła niepowodzeń.

Analizując przebieg sprzedaży książek w kioskach fabrycznych stwierdzamy, że największą poczytnością cieszą się książki i broszury o treści politycznej i społecznej. Wśród nich na pierwszym miejscu znajduje się „Krótki kurs historii WKPB” oraz broszura omawiająca podstawy ideologiczne PZPR. Świadczy to, że polska klasa robotnicza interesuje się zagadnieniami partyjnymi i pragnie studiować historię przodującą, rewolucyjnej partii bolszewików.

Popularność książek i broszur o treści polityczno-społecznej ma jeszcze i inny aspekt. Książki te są dostępne

dla robotnika, ze względu na ich niską cenę, aczkolwiek bowiem w kioskach fabrycznych znajdowało się wiele dzieł literackich bezsprzecznie wartościowych, to jednak cena ich przekraczała możliwości finansowe wielu robotników.

Dziwne jest to, że w kioskach fabrycznych nie było sprzedaży książek wydanych przez Komitet Upowszechnienia Książki, czyli tak zwany KUK. Książki KUK'u, których cena wynosi 100 zł za każdy tom — są dostępne dla robotnika nie tylko ze względu na cenę, ale także i ze względu na dobór tytułów. Reprezentują one najlepsze dzieła literackie naszego kraju, dzieła, które winny być rozpowszechniane wśród robotników.

Poważnym brakiem w akcji upowszechniania książki poprzez zakłady pracy było nie dość staranne przygotowanie załóg ze strony Związków Zawodowych, Rad Zakładowych i kierownictw świetlicowych. W ramach „Tygodnia Oświaty” odbywały się co prawda w świetlicach fabrycznych pogadanki i odczyty o znaczeniu książki i prasy, jednak nie przeprowadzono szerszej akcji popularyzatorskiej, drogą organizowania otwartych dyskusji nad książkami, wieczorów autorskich, czytań prozy i poezji.

Rozpowszechnianie literatury pięknej, naukowej i politycznej poprzez punkty sprzedaży w zakładach pracy ma przed sobą duże możliwości, pod warunkiem ścisłego współdziałania Rady Zakładowej, organizacji partyjnej i kierownictwa świetlicy w realizacji akcji upowszechniania książki.



Pozostał już tylko ten jeden granat... Bojowiec Nathan wezbrał się z nim na szczyt płonącego domu i pod sztandarem walki „za naszą i waszą wolność” — wymierzył ostatni cios hitlerowskiemu oprawcom... Foto „Film — Polski”

Bezpartyjny majster — ob. Józef Krzyżanowski produkuje 97 procent I-go gatunku w PZPB Nr 4



Majster Józef Krzyżanowski

— Uważajcie pilnie — mówi ob. Krzyżanowski, majster na automatach w PZPB nr 4 do tkacza Dobrowolskiego, praktykującego na majstra. — Dobry majster to nie tylko taki, który umie warsztat poprawić wte dy, gdy dziura lub błąd się pokaze w materiale, ale to taki, który jeszcze przed tym zauważy, że krosno „nawala”. Słuchaj uważnie. Dobrowolski, jak i „głos” daje dobre krosno, to później i po głosie poznasz, że coś w krosnie zepsute.

Tkacz Dobrowolski jest nie pierwszym niezłym majstrą Krzyżanowskiego. Z jego szkoły wyszli również najlepsi dziś w PZPB nr 4 majstrowie Hofman i Olejniczak. Majster Krzyżanowski, dwukrotny zdobywca pierwszego miejsca we współzawodnictwie pracy, uczy chętnie wszystkich.

— No, bo jakżeż to, czy ja mam tajemnicę jakiegoś? Jeśli znam dobrze robotę, to właśnie czego innym pokazać, żeby jak najwięcej ludzi zawód dobrze poznali i żeby jak najwięcej pierwszego gatunku z naszych warsztatów schodziło. Przecież to nasza sprawa i wszystkim na niej zależy. Ale, ale...

Majster Krzyżanowski aż pozerwiał z oburzenia. Spozstrzegł bowiem, że szpulka z przędzy spadła na podłogę, a potrakca w niewładze przeztkaczkę pobrudziła się oliwą.

— Ile to razy powtarzałem, szanujecie przędzę, to przecież

nasz majątek. Co z tego, że zrobicie więcej, kiedy przedzę pobrudzicie i materiał będzie już mniej wart.

I tak stale chodzi koło swych 56 warsztatów. Obejrzy, opuka, a jak zauważy jakieś niedbalstwo, to już spokoju nie da.

— Mamy 97 procent pierwszego gatunku i 3 procent sekundy. To dużo? A ja mówię, że mało! Czyż to nie stać nas na 99 procent albo i nawet na 100 procent, jak chociażby u Terpilankowej.

W warsztacie mechanicznym znają ślusarze majstra Krzyżanowskiego. Kiedy przyjdzie wy tłumaczyć zawsze, jak mu jakąś część dorobić, a później uważnie kontroluje robotę. A coś źle wykonane, majster Krzyżanowski nie daruje.

— Jakżeż. To wy o „prime” nie walczyliście? Was to nie nie obchodzi jak robota wykonana? Ja, bezpartyjny, wam mówię, że wszyscy jak jeden, partyjny czy bezpartyjny, musimy wal-

czyć o naszą produkcję! Poprawiajcie to zaraz, bo kobiety na górce czekają. Warsztat stoi a wszyscy na tym tracimy. I wy i moje tkaczki i nawet górnik — tam na Śląsku.

Bawełna w Polsce nie rośnie. O tym wszyscy wiemy. Wiemy też, że brak nam jest wełny. Z drugiej strony posiadamy szeroko rozbudowany i stale rozwijający się przemysł włókienniczy, który tych surowców potrzebuje. Potrzebuje ich po to, by nam dostarczyć materiałów na ubrania, i bieliznę, firanki i koronki, obrusy i prześcieradła i wiele jeszcze innych rzeczy niezbędnych nam w życiu codziennym. Wobec dalszej perspektywy rozwoju naszego przemysłu włókienniczego będziemy tych surowców potrzebować coraz więcej.

Co robić, żeby mieć te surowce?

I tu odpowiedź jest jasna — trzeba je importować, przywozić z krajów, które mają bawełnę i wełnę na sprzedaż. Aże by zaś importować trzeba mieć dewizy. W tym właśnie leży sedno naszego zagadnienia. Bo my za dewizy uzyskane ze sprzedaży za granicą węgla, czy innych naszych artykułów eksportowych — przywozimy surowce włókiennicze. Czyli, że nasz przemysł włókienniczy nie jest samodzielnym — żyje z innych przemysłów.

Eksport tkanin tylko w części pokrywa nasz import surowca. Ten eksport musimy zwiększyć do tego stopnia, by otrzymane zań dewizy pokryły nie tylko koszt własny surowca eksportowanego towaru, ale także i surowca przerobionego u

nas na rynek wewnętrzny. W ten sposób będziemy mogli osiągnąć przewidziany w planie 6-letnim blisko dwukrotny wzrost produkcji przemysłu włókienniczego bez potrzeby pokrywania importu surowca dewizami zdobytymi za inne nasze artykuły eksportowe. Pokryjemy zapotrzebowanie wewnętrzne na tekstyla nadwyżkami, które pozostaną u nas z tytułu zysku za przeróbkę surowca i wynagrodzenia za siłę roboczą.

Zwiększyć eksport możemy tylko wtedy, gdy będziemy skutecznie konkurować z tymi państwami, które mają również silnie rozbudowany przemysł włókienniczy i które bardzo chętnie eksportują swoje wyroby tekstylne bo ten właśnie eksport przynosi im, tak samo jak i nam, poważne zyski.

Nie trudno było konkurować bezpośrednio po wojnie — kiedy znaczna część fabryk włókienniczych na świecie była w najrozmaitszych przyczynach unieruchomiona. Teraz w cztery lata po wojnie, walka o rynki

Bawełna w Polsce nie rośnie Musimy bić konkurentów na rynkach międzynarodowych — jakością naszych towarów

zbyt coraz bardziej się zaostrza, zwłaszcza, że wymagania stawiane wobec dostawców tkanin są coraz większe. Najgroźniejszym naszym konkurentem jest w tej chwili Anglia. Odmawia się też (za amerykańskie pieniądze) niemiecki przemysł włókienniczy, który już w niedługim czasie może nam wejść w parady na rynkach światowych. Uruchamia się (i tu kapitał amerykański) japoński przemysł włókienniczy, który szuka nabywców na swoje towary.

Cóż więc możemy zrobić, by zwiększyć nasz eksport włókien nieczy? A zwiększyć go przecież musimy gdyż w przeciwnym wypadku ulegnie zahamowaniu rozwój naszego przemysłu włókienniczego. Oczywiście, że musimy być zdolni do walki z naszymi konkurentami. To znaczy, że nasze towary muszą być ceną, a w pierwszym rzędzie jakością towarów naszych konkurentów.

Ceny zaś naszych wyrobów uzależnione są od postępu technicznego, od rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego. Koszty produkcji zmniejszymy przez zwiększoną wydajność pracy i przez oszczędną gospodarkę.

Jakość towaru, która jest esencją decydującą — leży w rękach każdego tkacza, czy tkaczki, farbiera, czy prządki, w rękach całego zespołu produkcyjnego.

Każdy uświadomiony robotnik musi pamiętać o tym, że jeden transport towaru o nieco niższej jakości wysłany za granicę — to woda na młyn kapitalistów, którzy z nami konkurują. Taki transport będzie przez nich wykorzystany dla podważenia autorytetu naszego Państwa Ludowego, dla obniżenia zaufania, z jakim odnoszą się do towarów polskich nabywcy na całym świecie, będzie wykorzystany przez kapitalistów w próbach wyparcia nas z rynków, na których marka „made in Poland” jest tak popularna.

I tu leżą konkretne zadania dla klasy robotniczej Łodzi, dla wszystkich włókienników w całej Polsce. Musimy walczyć o jakość każdej sztuki towaru.

Walka o jakość, to walka o wykonanie planu eksportowego, o rozwój przemysłu włókienniczego o wyższą stopę życiową — to jeden z odcinków walki o Socializm.

czy niezbędnych nam w życiu codziennym. Wobec dalszej perspektywy rozwoju naszego przemysłu włókienniczego będziemy tych surowców potrzebować coraz więcej.

Co robić, żeby mieć te surowce?

I tu odpowiedź jest jasna — trzeba je importować, przywozić z krajów, które mają bawełnę i wełnę na sprzedaż. Aże by zaś importować trzeba mieć dewizy. W tym właśnie leży sedno naszego zagadnienia. Bo my za dewizy uzyskane ze sprzedaży za granicą węgla, czy innych naszych artykułów eksportowych — przywozimy surowce włókiennicze. Czyli, że nasz przemysł włókienniczy nie jest samodzielnym — żyje z innych przemysłów.

Eksport tkanin tylko w części pokrywa nasz import surowca. Ten eksport musimy zwiększyć do tego stopnia, by otrzymane zań dewizy pokryły nie tylko koszt własny surowca eksportowanego towaru, ale także i surowca przerobionego u

JUBILEUSZ pracowników Teatru WP

W dniu 1 lipca pod protektorem wiceministra Kultury i Sztuki, tow. Włodzimierza Sokorskiego, odbędzie się w Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi uroczystość jubileuszowa pracowników technicznych Teatru, pracujących tu od 25 do 45 lat.

Jubilatci otrzymają cenne nagrody. W części artystycznej uroczystości — wystawiona będzie sztuka „Kram z nosienkami”

DNI MORZA

W ramach „Dni Morza” (23-29. 6. 1949 r.) w dniu 22 czerwca br. odbędzie się capstrzyk i uroczyste wełgnięcie bandery Ligi Morskiej na maszt na Pl. Wolności.

Zarząd Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej apeluje do wszystkich organizacji społecznych, partii politycznych, organizacji młodzieżowych, wojska, Milicji Obywatelskiej oraz Obwodów, Oddziałów i Kół Szkolnych Ligi Morskiej o wzięcie liźnego udziału.

Zbiórka o godz. 10-ej przed gmachem Ligi Morskiej, Al. Kościuszki 85, skąd nastąpi przemarsz ul. Bandurskiego, Piotrkowska na Pl. Wolności.

W ramach „Dni Morza” (23-29. 6. 1949 r.) w kinie „Robotnik” wyświetlany będzie film morski pt. „Admirał Nachimow”.

W przerwach między seansami odbędzie się prelekcje omawiające osiągnięcia Polski Ludowej na odcinku morskim.

Prelekcje wygłaszane będą przez aktywistów ligowych oraz marynarzy.

PZPB Nr 8: PORANEK tańców ludowych

Praca sekcji tanecznej świetlicy PZPB Nr 8 — trzeba to z satysfakcją stwierdzić — rozwija się w sposób właściwy i jakościowo i — jeśli się tak można wyrazić — ilościowo. Mówiąc o „ilości” chcemy podkreślić, iż zobowiązanie, o którym wyżej mowa — świetlica PZPB Nr 8 wykonała o wiele ponad normę, przygotowując nie „jeden taniec ludowy swojego regionu”, lecz całą wiązanek i, nie „jeden taniec ludowy innych narodów”, lecz kilka.

„Poranek tańców ludowych”, który się odbył w niedzielę, dn. 19 bm. na scenie Teatru Powszechnego, był poświęcony właśnie przede wszystkim demonstracji bogatego dorobku sekcji tanecznej PZPB Nr 8. Pokazano nam więc dziesiątki krakowiaka, zawadiackiego oberka, zamazystego mazura, wdzięcznego kujawiaka, skoczna polka i „góralskie”. Obejrzelismy też z przy-

jemnością barwny „taniec wiosenny” („zapisany w okregu woroneskim”), taniec rosyjski „mieszany” oraz cały bukiet tańców rosyjskich z inscenizowanej na deskach świetlicy PZPB Nr 8 „Matki” Gorkiego. Zademonstrowano nam również dwa polskie ludowe układy choreograficzne: taniec z turońiem i dożynki...

Krakowiaka, mazura, oberka i kujawiaka — oglądaliśmy w podwójnym wykonaniu, gdyż sekcja taneczna na świetlicy PZPB Nr 8 pracuje „na dwie zmiany”: jedną — dziewcząt młodszych (do lat bodaj 14), drugą — dziewcząt starszych. Zespół dziewcząt starszych w tań-

cach mieszanych uzupełnia młodzież męska...

Zarówno dziewczęta młodsze, jak i starsze oraz „współ tańcząca” z nimi młodzież męska zespołu świetlicowego PZPB Nr 8 wykazała na poranku dobry i wyrównany poziom „stażeniaka” zespołowego, odtwarzając z za pałem i wdziękiem polskie tańce ludowe i piękne ludowe tańce rosyjskie. Trudno było tu specjalnie kogoś wyróżniać, trzeba jednak stwierdzić, iż uwagę zwracała najmłodsza „świetliczanka” z zespołu dzieci oraz solistka z tańca z turońiem i solistka z tańców rosyjskich ze sceny z „Matki”.

Zespoły taneczne PZPB Nr 8 pozostają pod dobrą opieką „choreograficzną” Jadwigi Hryniewieckiej (zespół starszych) oraz Danuty Wojtulewskiej (zespół młodszych). Układem tańców, zwłaszcza w opracowaniu ob. Wojtulewskiej, mielibyśmy do zarzucenia lekkie „przestylizowanie”.

E. Tam

de wszystkim demonstracji bogatego dorobku sekcji tanecznej PZPB Nr 8. Pokazano nam więc dziesiątki krakowiaka, zawadiackiego oberka, zamazystego mazura, wdzięcznego kujawiaka, skoczna polka i „góralskie”. Obejrzelismy też z przy-

jemnością barwny „taniec wiosenny” („zapisany w okregu woroneskim”), taniec rosyjski „mieszany” oraz cały bukiet tańców rosyjskich z inscenizowanej na deskach świetlicy PZPB Nr 8 „Matki” Gorkiego. Zademonstrowano nam również dwa polskie ludowe układy choreograficzne: taniec z turońiem i dożynki...

Krakowiaka, mazura, oberka i kujawiaka — oglądaliśmy w podwójnym wykonaniu, gdyż sekcja taneczna na świetlicy PZPB Nr 8 pracuje „na dwie zmiany”: jedną — dziewcząt młodszych (do lat bodaj 14), drugą — dziewcząt starszych. Zespół dziewcząt starszych w tań-

cach mieszanych uzupełnia młodzież męska...

Zarówno dziewczęta młodsze, jak i starsze oraz „współ tańcząca” z nimi młodzież męska zespołu świetlicowego PZPB Nr 8 wykazała na poranku dobry i wyrównany poziom „stażeniaka” zespołowego, odtwarzając z za pałem i wdziękiem polskie tańce ludowe i piękne ludowe tańce rosyjskie. Trudno było tu specjalnie kogoś wyróżniać, trzeba jednak stwierdzić, iż uwagę zwracała najmłodsza „świetliczanka” z zespołu dzieci oraz solistka z tańca z turońiem i solistka z tańców rosyjskich ze sceny z „Matki”.

Zespoły taneczne PZPB Nr 8 pozostają pod dobrą opieką „choreograficzną” Jadwigi Hryniewieckiej (zespół starszych) oraz Danuty Wojtulewskiej (zespół młodszych). Układem tańców, zwłaszcza w opracowaniu ob. Wojtulewskiej, mielibyśmy do zarzucenia lekkie „przestylizowanie”.

E. Tam

Praca sekcji tanecznej świetlicy PZPB Nr 8 — trzeba to z satysfakcją stwierdzić — rozwija się w sposób właściwy i jakościowo i — jeśli się tak można wyrazić — ilościowo. Mówiąc o „ilości” chcemy podkreślić, iż zobowiązanie, o którym wyżej mowa — świetlica PZPB Nr 8 wykonała o wiele ponad normę, przygotowując nie „jeden taniec ludowy swojego regionu”, lecz całą wiązanek i, nie „jeden taniec ludowy innych narodów”, lecz kilka.

„Poranek tańców ludowych”, który się odbył w niedzielę, dn. 19 bm. na scenie Teatru Powszechnego, był poświęcony właśnie przede wszystkim demonstracji bogatego dorobku sekcji tanecznej PZPB Nr 8. Pokazano nam więc dziesiątki krakowiaka, zawadiackiego oberka, zamazystego mazura, wdzięcznego kujawiaka, skoczna polka i „góralskie”. Obejrzelismy też z przy-

jemnością barwny „taniec wiosenny” („zapisany w okregu woroneskim”), taniec rosyjski „mieszany” oraz cały bukiet tańców rosyjskich z inscenizowanej na deskach świetlicy PZPB Nr 8 „Matki” Gorkiego. Zademonstrowano nam również dwa polskie ludowe układy choreograficzne: taniec z turońiem i dożynki...

Krakowiaka, mazura, oberka i kujawiaka — oglądaliśmy w podwójnym wykonaniu, gdyż sekcja taneczna na świetlicy PZPB Nr 8 pracuje „na dwie zmiany”: jedną — dziewcząt młodszych (do lat bodaj 14), drugą — dziewcząt starszych. Zespół dziewcząt starszych w tań-

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Sroda, dnia 22 czerwca 1949 r.
Dziś: Pauliny

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezp. Publicznego
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO
- 51 — Miejski Komisariat MO.
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy

DIŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr. Rudzińskiego, mieszcząca się przy ul. Reymonta 32.

KINA

Kino „Wolność“ ul. Narutowicza nr 8, wyświetla film produkcji radzieckiej p.t. „Opowieść o prawdziwym czowieku“.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16 i 18, w niedziele i święta poranki o godz. 9 i 11, seanse popołudniowe — godz. 16, 18 i 20.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“ Radomsko, ul. Reymonta nr. 39.

Administracja — telefon nr. 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 18-ej.

Wdowie Banasiewiczowej z Ostrowa przyszła z pomocą Partia

Organizacja partyjna powinna ściślej kontrolować wykonanie pomocy sąsiedzkiej

Bogaci gospodarze z gromady Ostrow w powiecie opoczyńskim nie udzielili pomocy sąsiedzkiej wdowie Banasiewiczowej. Ale jej jednohektarowe gospodarstwo jak to pisaliśmy wczoraj, nie leży odlego. Bo biednej wdowie przyszła z pomocą organizacja partyjna.

Kiedy już wszyscy bogaci, których obowiązkiem było udzielenie pomocy sąsiedzkiej, odmówili dania wdo wie konia, Banasiewiczowa poszła z synem w pole. Pierwsze pół dnia sama pazurami darła ziemię, byle by tylko zasadzić tych trochę ziemniaków. Ale już drugie pół dnia na wdomim hektarze uwijali się jacyś ludzie.

— Wio, maluśkie, wio! — pokrzykiwał wesoło chłopak na konie, ciągnąc plug. Za plugiem szła Banasiewiczowa i wtykając ziemniaki pod czarne, lśniące od słońca ski by, uśmiechała się do siebie. Bo znaleźli się na wsi ludzie, którzy nie dali zmarować się ziemi, którzy nie pozwolili, by wdowi hektar leżał odlego. Byli to ludzie z miejscowej organizacji PZPR.

W ciągu następnego dnia przy pomocy koni z Ośrod-

ka Oświaty zaorano i zasiano pozostałą ziemię. Dziś wszystko pięknie rośnie i w gospodarstwie jednohektarowym zapowiadają się dobre zbiory. Dziś Banasiewiczowa z radością spogląda na ten skrawek zieleniącego się pola i powtarza:

— To wszystko zawdzięczam Partii.

Wiemy już więc, kto pomógł Banasiewiczowej. Ale zastanówmy się, czy organizacja partyjna pomagająca wdowie Banasiewiczowej, zrobiła wszystko co do niej należało w gromadzie Ostrow? Odpowiemy, że nie.

W każdej wsi i gromadzie znajduje się wielu małorolnych podobnych wdowie Banasiewiczowej. Nie posiadają oni w przeważnej większości koni i nie są w stanie obrobić własnej gospodarki. Aby tym właśnie małorolnym zapewnić obrobienie ziemi, Rząd nasz wydał dekret o pomocy sąsiedzkiej. Pomocy tej mają udzielać bogatsi chłopci.

Tymczasem w Ostrowiu obserwowaliśmy zupełnie co innego. Bogatsi chłopci nie chcieli mimo nakazu sołtysa przyść z pomocą wdowie i nie przyszli. Zresztą ten rękaw sołtysa nie był zapew-

nie zbyt energiczny, skoro sołtys miał pretensje do Banasiewiczowej, że go „napa stuje“ o tę pomoc sąsiedzką i poradził jej pójście na odrobek. Kiepski to sołtys i organizacja partyjna winna była zainteresować się bliżej jego pracą.

Ale to nie wszystko. Organizacja partyjna powinna była przed rozpoczęciem prac w polu zainteresować się, jak jest zaplanowana pomoc sąsiedzka i kto jej udzieli małorolnym chłopom. Powinna się była zainteresować w trakcie robót polorowych, czy bogatsi chłopci faktycznie dają pomoc, czy czasem nie wykręcają się „sianiem“ od jej udzielenia. Wreszcie powinna się była zainteresować, czy sołtys należycie przypilnował wykonania pomocy sąsiedzkiej, a wtedy może nie dawałby potrzebującą tej pomocy takich rad, jaką dał Banasiewiczowej — pójścia do wyzyskiwacza Stępnia na odrobek.

W Ostrowiu jest więcej takich chłopów jak wyzyskiwacz Stępień. Ale i oni od pomocy sąsiedzkiej się wymigali.

Organizacja partyjna tak powinna kierować sprawą pomocy sąsiedzkiej, by wła-

śnie ci wyznaczeni bogatsi chłopci tę pomoc dali. A jeżeli zdarzyły się wypadki od mawiania, to zadaniem organizacji partyjnej było bogaczy oraz kombinatorów pociągnąć do odpowiedzialności.

Praca w polu nie kończy się na akcji siewnej. Będą niedługo żniwa. Do stodoł małorolnych chłopów i bied-

nych wdów trzeba będzie zwieźć zboże. I muszą to właśnie w ramach pomocy sąsiedzkiej zrobić wyznaczeni bogaci chłopci.

Organizacja partyjna zaś przypilnuje, czy dekret o pomocy sąsiedzkiej został wykonany w całej swej rozciągłości. Żeby nie było więcej przykładów takich, jak ten z Banasiewiczową. Taz.

Zbliżają się żniwa...

Czy jesteśmy do nich przygotowani

Okres żniw zbliża się wielkimi krokami. Już niedługo wyjdą na pola rolnicy z kosami, aby zebrać obfity plon. A urodzaj jest w tym roku rzeczywiście wyjątkowy. Bogate zbiory skrzętnie zebrane i zabezpieczone dadzą nie tylko chleb rolnikom i robotnikom, ale przy czynią się w niemałym stopniu do podniesienia stopy życiowej klasy pracującej.

Aby jednak na polach nie pozostawić ani jednego kłosa trzeba do akcji żniwnej przygotować się z awansu. W związku z tym należy zmobilizować wszystkie siły robocze i pociągowe już teraz, aby nie zaistniała taka sytuacja, że zboże będzie dojrzałe, a rąk do pracy zabraknie.

Trzeba również przygotować do żniw żniwiarki. Póki jeszcze jest czas należy sprawdzić, czy nie są one uszkodzone, a jeśli tak to przeprowadzić konieczny remont albo we własnym zakresie albo też skorzystać z odwiedzin ekip technicznych robotników radomszczańskich zakładów pracy. Należy również dokonać przeglądów magazynów na

zboże, aby w porę przeprowadzić niezbędne remonty.

I tutaj trzeba będzie jednocześnie zainteresować się niewykorzystanymi do tej pory składami i zamieścić je na magazyny zbożowe.

Państwowy Zarząd Gminnych Spółdzielni wraz z Gminnymi Spółdzielniami ma za zadanie zaopatrzyć swe sklepy w kosy i inne potrzebne do żniw narzędzia. Należy przy tym zwrócić szczególną uwagę, na to aby przedmiotami tymi nie spekulowano.

Ekipy łączności miasta ze wsią, które na naszym terenie zdały już niejednokrotnie egzamin, muszą zarówno w okresie porządzącym żniwa, jak i w czasie ich trwania jeszcze silniej powiązać się ze wsią. W okresie przedżniwnym jest to konieczne z tego powodu, że należy pomóc rolnikom w naprawie uszkodzonych maszyn, w czasie zaś żniw należy wziąć w nich gremialny udział.

Tylko bowiem mobilizacja wszystkich sił zagwarantuje nam szybkie i sprawne przeprowadzenie żniw.

Z działalności Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego

Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Skarbu i Ziem Odzyskanych z dnia 23. 12. 1948 r. o zakresie działalności i organizacji Urzędów Likwidacyjnych powołany został Urząd Pierwszej Instancji przyjmując częściowo kompetencje Okręgowego Urzędu.

Sprawy likwidacji ruchomości domowego użytku i inwentarza rolniczego załatwiono przy ściślej współpracy Opiniodawczej Komisji Społecznej. W ciągu roku 1948 zwołano sześć posiedzeń O.K.L., na których rozpatrzono 174 wnioski w tym, jeśli chodzi o sprzedaż

ruchomości domowego użytku dla świata pracy — 59 wniosków; dla rolników — 28 wniosków; dla instytucji — 12 wniosków; dla rzemieślników — 10 wniosków, a więc razem 109 wniosków. Instrumenty muzyczne sprzedano tylko tym instytucjom, które były do kupna upoważnione przez Wydział Kultury i Sztuki w Łodzi. Między innymi skierowano 8 spraw do Prokuratury o nielegalny wywóz ruchomości poniemieckich z terenów Ziem Odzyskanych, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności i orzeczenia przez sąd przepadu mienia. Zakwaterowane przedmioty zostały poszczególnym osobom odebrane.

Od 1 stycznia rb. wpłynęło do tutejszego Urzędu 90 spraw Prokuratury Generalnej R. P. o zastępstwo na rozprawach sądowych i 183 sprawy do egzekucji nadesłane przez poszczególne urzędy.

M. Kirkiewicz
dyrektor szkoły

Kt.

Ponad 100 tysięcy zł na TBS

Przeprowadzone na terenie miasta zbiórki uliczne w związku z odbywającym się w dniach 22—26 maja „Tygodnia TBS“, dały razem 104.157 zł. Na sumę tę składają się kwoty, uzyskane ze zbiórki ulicznej w dniach 22 i 26 maja (66.137 zł.) oraz

kwoty uzyskane ze zbiórki, przeprowadzonej na terenie naszego miasta w dniach 5 i 6 czerwca. Trzeba podkreślić, że najlepsze rezultaty dała zbiórka, przeprowadzona w Radomsku w dniu Świąt Ludowego.

(Be)

Zapał załogi rękojmią wykonania planu

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o przedterminowym wykonaniu Planu 3 letniego przez „Metalurgię“. Zakłady te, które niejednokrotnie już dawały przykład innym, pierwsze na te-

stapili do współzawodnictwa pracy, gdyż rozumieją doskonale jego cel.

I właśnie leżą przed nami wyniki drugiego etapu współzawodnictwa. Ogółem brało w nim udział 634 pra-

Trudno podać nazwiska wszystkich. Lista jest długa a wszyscy jednakowo przyczynili się do przedterminowego wykonania Planu 3 letniego.

Prócz współzawodnictwa na przedterminowe wykonanie planu wpłynęła również stała łączność robotników z dyrekcją. Wyrazem tej łączności są regularnie odbywające się Narady Wytwórcze. W czasie tych narad robotnicy mówią o niedociągnięciach w produkcji,

radzą jak zlikwidować je i jak usprawnić pracę. Ożywione dyskusje, które cechują każdą naradę są właśnie najwymowniejszym dowodem, że jakość i ilość produkcji nie są robotnikom obojętne.

„Metalurgia“ jest typowym przykładem tej tak da lece idącej współpracy załogi z dyrekcją. I właśnie to między innymi zdecydowało o tym, że Plan 3-letni został wykonany o pół roku wcześniej. (Be.)



Ob. Kryszak Kazimierz

renie Radomska wykonywały kresiony do końca br. plan trzyletni.

Co jest przyczyną przedterminowego wykonania?

Aby na pytanie to odpowiedzieć wystarczy porozmawiać z robotnikami. „No co. — mówią nam — przyczyną jest zasadniczo jedna i jest nią świadomość, że produkujemy nie jak dawniej dla kapitalisty, ale sami dla siebie“.

W słowach tych zamknięty jest cały sens. Robotnicy „Metalurgii“ świadomi swych dążeń masowo przy-

cowników, co stanowi bardzo poważny procent całej załogi.

Z liczby tej rzeczywiście imponujące wyniki uzyskało 62 robotników. Wszyscy ci są przodownikami nie od dziś. Nazwiska ich figurują już na wykazach przodowników pierwszego etapu.

Fakt ten świadczy o tym, że znalezienie się w szeregu wyróżniających się robotników nie jest przypadkiem, ale że swą systematyczną pracą zasłużyli na zaszczytne miano przodowników.



Ob. Małek Teofil

Śladem naszych interpelacji

Dyrektor szkoły wyjaśnia

Drogi Tow. Redaktorze! W kronice m. Radomska „Głosu Radomszczańskiego“ nr 161, z dnia 15. 6. 1949 r. ukazał się

list ucznia tutejszej szkoły pt. „Jeszcze o opłatach szkolnych“. Natychmiast, w związku z tą notatką, przeprowadziłem dochozienie we wszystkich klasach powierzonej mi szkoły i stwierdzam kategorycznie, że nikt z grona nauczycielskiego, jak pi-sze uczeń, „Nie zawiadomił w klasach, że czesno musi być uregulowane do końca roku szkolnego, gdyż w wypadku niewpłacenia zatrzymane zostaną świadectwa roczne“.

Osobiście w każdej klasie za powiedziałem, że składki na rzeczowe potrzeby szkoły ze strony młodzieży mają i muszą mieć charakter bezwzględnie dobrowolny. Nie może być mowy o zatrzymaniu świadectw, wydawanych młodzieży w związku z zakończeniem roku szkolnego. Dzieci

W Radomsku nie będzie analfabetów

Miejska Komisja do Walki z Analfabetyzmem w Radomsku rozpoczęła 10 czerwca rejestrację analfabetów w naszym mieście.

Komisja od dnia 18 czerwca otrzymała od komisarzy spisowych wykazy wszystkich analfabetów na terenie Radomska, które zostały podzielone na 21 okręgowych rejestracyjnych. Właściciele, względnie administratorzy domów na specjalnych formularzach muszą wpisać a-

nalfabetów, zamieszkałych w ich posesjach.

Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej tow. M. Kirkiewicz, jako pełnomocnik na m. Radomsko, powołał specjalne komisje, które obchodzą miasto i przy odbiorze wypełnianych formularzy sprawdzają, czy rejestracja analfabetów w tej postaci przeprowadzona została rzetelnie. Akcja dobiega końca.

Na apel przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej zgłosił się do współpracy aktyw-

PZPR, ZMP, SP i SL. Współpracuje również młodzież Gimnazjum i Liceum Administracyjnego, Zespół Młodzieżowy II Państwowego Gimnazjum i Liceum, przedstawiciel Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Radomsku, urzędnicy Starostwa, Zarządu Miejskiego, Inspektoratu Szkolnego, Związku Kupców, reprezentanci Rad Zakładowych, nauczycielstwo, przedstawiciele rzemiosła i przedsiębiorstwa na terenie m. Radomska.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 — dramat Maksyma Gorkiego „Na dzień” w reżyserii Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY Dzisiaj o g. 19.15 „SZCZYGLI ZAULEK” — G. B. Shawa.

TEATR POWSZECHNY 11 Listopada 21, Codziennie o godz. 19.15 ko. media Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojańskiej.

LETNI TEATR „OSA” Piotrkowska 94. Godz. 19.30 — „Jadzia wdowa” „LUTNIA” Piotrkowska 243 Godzina 19.15 — „Dzwony z Corneville”.

kino

ADRIA — „Wielka nagroda” — godz. 16, 18, 20.30 — film dozwolony od lat 14

BAJKA — „Muzyka i miłość” — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 14

GDYNIA — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 26 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 21

HEL (dla młodz.) — „Kurhan Małachowski” — godz. 16, 18, 20

MUZA — „Kulisy ringu” — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 14

POLONIA — „Antoni i Antonina” — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony od lat 14

PRZEDWIOSNIE — „Młodość poety” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 12

ROBOTNIK — „Pepita Jimenez” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozw. od lat 18

ROMA — „Skrzydlaty dorozkarz” — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 10

REKORD — „Skarb Tarzana” dla młodz. godz. 16; „Aliszer Nawoi” — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 14

STYLOWY — „Klatka stowicza” dla młodz. godz. 16 — „Cygańska miłość” — godz. 18, 20.30 — film dozw. od lat 18

SWIT — „Konik Garbusek” — Kreskówka w naturalnych kolorach — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 7

TATRY — „Podróż w Nieznane” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 18

TECZA — „Złoty klucz” — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony od lat 7

WISLA — „Zbieg z Dartmoor” — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony od lat 14

WŁOKNIARZ — „Złoty klucz” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 7

WOLNOŚĆ — „Zbieg z Dartmoor” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 14

ZACHĘTA — „Ojcowie i dzieci” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 10

SPORT SPORT SPORT

Dzisiaj rozpoczynają się 3-dniowe boje naszych pływaków o mistrzostwo okręgu łódzkiego

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego organizuje w dniach 22, 23 i 24 czerwca br. o godz. 17-tej każdego dnia Mistrzostwa Okręgu w Pływaniu i Skokach na 1949 r.

W pierwszych 2 dniach tj. 22 i 23 czerwca zawody odbędą się na pływalni ŁKS — Włókniarz ul. Al. Unii 2, a trzeciego dnia tj. 24 czerwca na pływalni ul. Tymienieckiego (dawn. KP Zjednoczone). W tym dniu odbędzie się konkurencja skoków biegi przewidziane na 3 dni Mistrzostw Okręgu.

Udział w mistrzostwach zgłosiły kluby: AZS Łódź, ZKS Boruta Zgierz, ZKS Chemia Łódź, ŁKS — Włókniarz Łódź, ZWKS Włókniarz Zgierz, KS YMCA Łódź, ZS Związkowiec — Zryw Łódź.

Na podstawie listy zgłoszonych zawodników można wnioskować, że zawody będą atrakcyjne, a poszczególne biegi zapowiadają się bardzo ciekawie.

Najpoważniejszymi kandydatami do tytułu drużynowego mistrza Okręgu są: KS YMCA Łódź i KS Związkowiec — Zryw Łódź.

Odnośnie tytułów indywidualnych trudno powiedzieć coś pewnego. Należy przypuszczać, że najwięcej tytułów zagarnie Boniecki Jerzy i Sobczakówna Barbara, ale tej może sprawić niespodziankę Kowalska Teresa, a kto wie czy nie kto inny.

W każdym razie u kobiet ostateczne wyniki będziemy mogli zobaczyć dopiero na ostatnich metrach i metcie. Walki napewno będą bardzo wyrównane.

Zarząd ŁOZP uchwalił ograniczyć starty jednego zawodnika do udziału w trzech konkurencjach indywidualnych i dwóch sztafetowych. Uchwala ta przyczyni się nie wątpliwie do podniesienia ogólnego poziomu zawodów, a co najważniejsze nie dopuści do przemęczenia poszczególnych zawodników przez zgłaszanie ich do udziału we wszystkich konkurencjach indywidualnych i sztafetowych.

Ceny biletów popularne, a miłośnicy: Uczniowie i wojsko zł. 30 — członkowie Zw. Zaw. 50 zł. — normalne 100 zł.

Sekretarz ŁOZKol. mówi... Tegoroczne mistrzostwa szosowe mogą się poszczycić doskonałą organizacją

Tegoroczne mistrzostwa szosowe Polski — mówi popularny działacz kolarski, sekretarz ŁOZKol, ob. Józwiak — miały bodaj najlepszą z dotychczasowych opraw organizacyjnych.

Całą jednak imprezę popsuł padający przez cały czas deszcz, który w chwili gdy kolarze wpaśli na metę, przeistoczył się w ulewę. Pomimo tego i tak około 5-6 tysięcy widzów obserwowało walkę na finiszu.

Juniorzy noszą szczyki do meczu z Węgrami

W celu należytego przygotowania reprezentacyjnej drużyny juniorów polskich do międzynarodowego meczu piłkarskiego z Węgrami, który odbędzie się 10 lipca w Debreczynie, Wydział Sportowy PZPN powołał na obóz treningowy następujących 19-tu zawodników: Poświat, Kaszuba, Korzeniak, Kościółek i Koza („Cracovia”), Powązka i Majewski („Stal” Sosnowiec), Hajduk i Mondry („Ruch”), Bieniek („Garbarnia”), Sasiedek („Legia”), Gogolewski („Kolejarz” Poznań), Piotrowski (Prokocim), Durak („Soła” Oświęcim), Wiktor („Zwierzyniecki”), Bilewicz („Kolejarz” Łódź), Barański („Resovia”), Biskupek („Polonia” Bytom), Strzykowski („Metal” Bobrek).

Obóz, pod kierownictwem trenera PZPN — Forysia, rozpocznie się w Świdnicy 24 bm. i będzie trwał do dnia wyjazdu drużyny na Węgry.

Bokserzy powrócili z Oslo

WARSAWA (obsł. wł.) We wtorek, 21 bm, przybyli na Dworzec Główny w Warszawie bokserzy polscy — uczestnicy Mistrzostw Europy w Oslo.

Ekipa polska przyjechała pościgiem szczytnym o godz. 7,53 rano. Mimo tak wczesnej godziny na dworcu zbrali się liczni miłośnicy pięcioboja, którzy owaacyjnie powitali naszych pięcioboistów.

Ważniejsze nie dopuści do przemęczenia poszczególnych zawodników przez zgłaszanie ich do udziału we wszystkich konkurencjach indywidualnych i sztafetowych.

W tegorocznych mistrzostwach wprowadzono po raz pierwszy oddzielne konkurencje dla chłopców i dziewcząt urodzonych nie wcześniej jak w 1935 r. Inowacja ta pozwoli najmłodszym uczestnikom zawodów zmierzyć siły z równymi sobie przeciwnikami przy czym nie będą oni z góry skazani na przegraną.

Ceny biletów popularne, a miłośnicy: Uczniowie i wojsko zł. 30 — członkowie Zw. Zaw. 50 zł. — normalne 100 zł.

Ważniejsze nie dopuści do przemęczenia poszczególnych zawodników przez zgłaszanie ich do udziału we wszystkich konkurencjach indywidualnych i sztafetowych.

Ceny biletów popularne, a miłośnicy: Uczniowie i wojsko zł. 30 — członkowie Zw. Zaw. 50 zł. — normalne 100 zł.

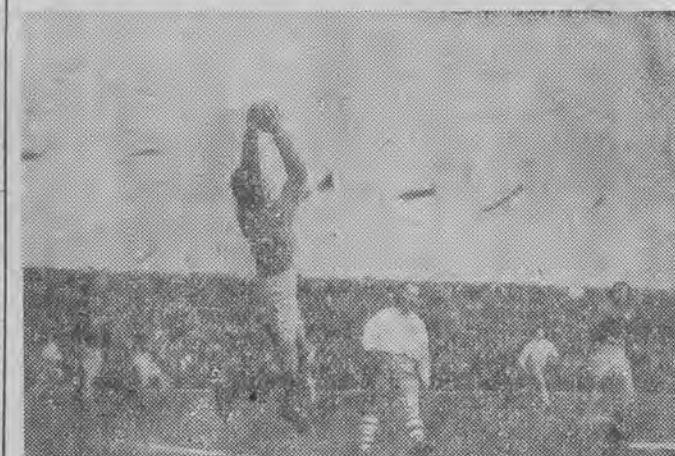
Ważniejsze nie dopuści do przemęczenia poszczególnych zawodników przez zgłaszanie ich do udziału we wszystkich konkurencjach indywidualnych i sztafetowych.

Ceny biletów popularne, a miłośnicy: Uczniowie i wojsko zł. 30 — członkowie Zw. Zaw. 50 zł. — normalne 100 zł.

Ważniejsze nie dopuści do przemęczenia poszczególnych zawodników przez zgłaszanie ich do udziału we wszystkich konkurencjach indywidualnych i sztafetowych.

Ceny biletów popularne, a miłośnicy: Uczniowie i wojsko zł. 30 — członkowie Zw. Zaw. 50 zł. — normalne 100 zł.

Z meczu Dania — Polska



19 bm w Warszawie odbył się między państwowy mecz piłkarski Dania — Polska, zakończony zwycięstwem Danii 2:1. W pierwszej połowie meczu przewagę posiadała reprezentacja Polski. Atak nasz często zmuszał bramkarza duńskiego Nielsena do interwencji.

W trosce o zdrowie narodu

W Oświęcimiu powstaje wielka wytwórnia sprzętu sportowego

Rozwój wychowania fizycznego u nas w Polsce natrafiał do tej pory na jedną z przeszkód, która do pewnego stopnia może wywoływać u nas... rumieniec wstydu! Przeszkodą tą był i jest jeszcze ciągle brak dostatecznej ilości sprzętu sportowego. Cierpiały na tym sport i wychowanie fizyczne nie tylko w dużych miastach, ale przede wszystkim na prowincji i na wsi.

W tym roku zapotrzebowanie samych Związków Zawodowych na sprzęt sportowy przewyższa sumę pół miliarda złotych. Główny Urząd Kultury Fizycznej sprzętu sportowego posiada zaledwie tyle, że mogłoby w najlepszym razie zaspokoić jedną dziesiątą część ogólnego zapotrzebowania, gdyż, niestety, nie pomyśleliśmy jeszcze do tej pory o uruchomieniu własnego przemysłu państwowego, który by sprzęt ten wyrabiał masowo i po cenach przystępnych dla każdego pracującego obywatela.

Wytwórnia w Oświęcimiu pokryje całkowicie zapotrzebowanie i to z grubą nadwyżką. Budowa jej, co jest najbardziej dla nas pocieszające, już się rozpoczęła, tak, że już w krótkim czasie nasz głód sprzętu sportowego powinien być zaspokojony całkowicie.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-łu Sportowego Nr 41

- 1. Mistrzostwo Młodzików na rok 1948-49 zdobyli: Waga pap.: Włodarczyk Eugeniusz — ŁKS Włókniarz

Waga musza: Kargier Ryszard — ŁKS Włókniarz

Waga kogucia: Oleżyk Witold — ŁKS Włókniarz

Waga piórkowa: Stanikowski Jerzy — ŁKS Włókn.

Waga lekka: Debisz Jerzy — ŁKS Włókniarz

Waga półśrednia: Nagajski Zdzisław — ŁKS Włókn.

Waga średnia: Wieczorek Stefan — ŁKS Włókniarz

Podaje się do wiadomości weryfikację o tytuł moralnego mistrza Kl. B na rok 1948-49 Ch.ZKS „Concordia” — ZKS „Ogniwo” pkt. 1:1, sto. sunek zwycięstw 7:7

ZKS „Ogniwo” — Ch.ZKS „Concordia” pkt. 2:0 stosunek zwycięstw 16:0.

Tytuł moralnego drużynowego mistrza Okręgu Kl. B na rok 1948-49 zdobył ZKS „Ogniwo” — Łódź.

Zezwala się na rozegranie zawodów towarzyskich ŁKS Włókniarz w dniu 25 bm. z KS „Błękitni” w Starogardzie, 26 bm. z KS „Ogniwo” w Szczecinie i 29 bm. z KS „Stal” we Wrocławiu.

Przewodniczący: (—) M. Tyl

W.z Sekretarz: (—) J. Służewski

Uśmiechnij się!



— Tyle wody w tej Gdyni! Co za niesprawiedliwość! A my w Łodzi musimy nosić wiadrami z sąsiedniej posesji!

WŚRÓD PŁYWAKÓW



— Wy też umiecie pływać pod wodą? — Nie, ja się tonię!

Teodor Dreiser 159

Tragedia Amerykańska

Myślał zrazu, a właściwie potem, że spowodowane to było współzuciem dla Roberty, a może wstydem, że tak ohydnie z nią postępuje, że nosił się z zamiarem uderzenia jej. Czuł przy tym gniew, tak... nienawistnie może nawet za jej uporczywe zmuszanie go do tego, czego wcale nie chciał uczynić. Może również — myślał nad tym dużo, a jednak jeszcze nie jest tego pewien — może to była również obawa przed następstwami zbrodniczego czynu, chociaż... o ile sobie przypomina, nie myślał wtedy wcale o żadnych następstwach, tylko o tym, że nie jest w stanie wykonać swego planu, i dlatego zły był na siebie. Uderzenie zaś, tego jest pewien... uderzył ją, nieumyślnie wprawdzie, ale uderzył ją, oburzony, że chciała zbliżyć się do niego. Nie jest jednak pewien, czy wiedział o tym, że tak silnie ją uderza. Myślał o tym później, gdy był zmuszony o tym myśleć. Wie jednak na pewno, że podniósł się w łódce, żeby ją ratować, jakkolwiek nienawidził jej w tej chwili. Ale przykro mu było, że ją uderzył.

W każdym razie jednak, gdy łódka się wywróciła i oboje znaleźli się w wodzie, on z pewnym zakłopotaniem patrzył, jak Roberta tonęła, i nakazywał sobie: „Nie ruszaj się”, bo w ten sposób uwalniał się od niej. Tak, tak właśnie myślał. Wie jedno tylko, że chciał jak najprędzej... że spieszył się do swej panny X i to była główna sła, która nim wtedy rzadziła.

Czy więc teraz ojciec McMillan, wiedząc już o wszystkim...

rozważywszy wszystko, co się działo przedtem i potem, rozważywszy nieumyślnie uderzenie, którego bardzo żałował, rozważywszy jego wielką niechęć do Roberty i to, że nie pośpieszył na jej ratunek — czy będzie go miał za mordercę, czy będzie myślał o nim, że popełnił grzech krwawy, śmiertelny, za który duszą i ciałem zasługuje na śmierć? Czy zasługuje? Chce wiedzieć dla spokoju własnej duszy — wtedy dopiero będzie mógł się modlić.

Wielce poruszony był ojciec McMillan spowiedzią Clyde, nigdy bowiem w swym życiu nie rozwiązywał tak dziwnego, zakłamanego zagadnienia, a był jeszcze więcej poruszony tym, że Clyde tak wielką w nim pokładał ufność. Siedział więc przed nim, zamyślony głęboko, smutny, pełen niepokoju — tak ważką bowiem w skutkach miał wydać opinię, z niej bowiem właśnie Clyde miał czerpać swój ziemski i duchowy spokój. Nie mógł jednak ojciec McMillan dać szybkiej odpowiedzi, zanadto był oszołomiony.

— Gdy wchodził wraz z nią do łódki, mój synu, czy nie zmieniło się twe serce dla niej, twe zamiary nie... Twarz kapłana była szara, oczy mu wpadły i wyrażały wielki smutek. Wysłuchał przed chwilą strasznej: nad wszelki wyraz rozpaczliwej opowieści o czynie występny, okrutnym, ponurym. Tak! młody chłopiec! Gorące jego, nie spokojne serce czuło brak wielu rzeczy takich, o których ojciec McMillan nigdy nie zamarzył. I zbuntowało się. I bunt ten sprowadził nań grzech śmiertelny, za który zapłaci śmiercią własną. Mózg obłąkany, a w sercu zamieszkał niepokój.

— Nie — odrzekł Clyde.

GŁOS

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22

— Wy też umiecie pływać pod wodą? — Nie, ja się tonię!